

TAJEMNICA WCIELENIA

Wykłady spisane
Łódź, 06.06.2020r.

Dlatego jeśli kto uznał że umarł naprawdę w Chrystusie, to naprawdę też przyjmuje naturę życia - i to jest wcielenie w Ducha.

Proszę zauważyć, o tym chrześcijanie nie wiedzą i wszystko jest czynione aby nigdy się tego nie dowiedzieli, że Chrystus Pan dał im wcielenie w Siebie samego, a właściwie w ducha którego Bóg stworzył w Chrystusie Jezusie –

List św. Pawła do Efezjan rozdz. 2: *10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

List do Kolosan 3: *9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głęszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.*

I 2 List do Koryntian 5: *17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

- uwierzyć Chrystusowi, że jesteśmy bez grzechu oznacza dokonać, przyjąć wcielenie. Przyjąć wcielenie czyli wcielić się czyli przyoblec na siebie nowego człowieka, którego Bóg stworzył w Chrystusie Jezusie, który wciąż odnawia się wedle obrazu Tego który go stworzył.

- Dlatego jeśli kto uznał że umarł naprawdę w Chrystusie, to naprawdę też przyjmuje naturę życia - i to jest wcielenie w ducha.

- Bo umarł dla grzechu, a to że żyje, żyje dla Boga - słowa św. Pawła o Chrystusie: to że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga.

Więc tu jest powiedziane, że śmierć która przychodzi, to jest śmierć dla grzechu - nasza śmierć dla grzechu. Czyli zmiana naszego życia, czyli wcielenie się w ducha ożywającego, Ducha Bożego, którego Bóg Ojciec stworzył w Jezusie Chrystusie dla nas.

cz. 1

Proszę państwa, ta przestrzeń naszych spotkań i czasu który w tej chwili się objawia i ukazuje nie jest możliwa do wykonania, przez ludzi którzy cały czas szukają grzechu. Nie jest to możliwe po prostu nie jest. Proszę zauważyć powiem tutaj tą prostą prawdę która jest ukazana w 1 Liście św. Piotra rozdz.3,18-20 za chwileczkę go zacytuję tak z pamięci znacie go państwo dosyć dobrze.

Chcę tu powiedzieć o tym, że głównym elementem dzisiejszego życia chrześcijan i to nie tylko chrześcijan rzymsko-katolickich, ale wszystkich chrześcijan na świecie jest jakiś problem z Bogiem. Opisany on jest bardzo wyraźnie w Listach do Kościołów, Jezus Chrystus mówi takie słowa powiedzmy że tak w luźnym tłumaczeniu: Nie mam pretensji, ani niczego do Kościoła z Filadelfii, On mimo że małym jest Kościołem to zachowuje moje słowa, zachowuje moje nakazy. On mimo że małym Kościołem, to trwa w miłości mojej.

Wszystkie natomiast inne mają jakieś problemy - jeden mówi że Mnie kocha, a szuka głębin szatana, inny znowu mówi że jest bogaty i nic mu nie potrzeba; inny znowu przestępuje moje prawo i mówię do niego: wróć do pierwszej miłości i wróć dokąd spadłeś. Znowu inny ma jakieś inne problemy. Tylko kościół w Filadelfii, to jest 6 list 3 rozdz. Apokalipsy werset 7 jest napisane: *Napisz oto Ten, który zamyka, i nikt nie otworzy, i Ten, który otwiera, i nikt nie zamknie. Daję tobie w darze drzwi otwarte, których nikt nie zamknie.*

To jest tajemnica Bożego proroctwa, tajemnica Bożej prawdy która jest pieczętowana w jaki sposób?

Dzieje się, dzieje się, jest objawiona i się dzieje, i się objawia i jest ona. Jak to powiedział św. Piotr czytaliśmy 1 List św. Piotra rozdz.1: że prorocy oczekiwali na to, aby się działo to na ich oczach co mówią, ale było to przeznaczone dla naszego pokolenia - jak to mówi św. Piotr w ówczesnym czasie. Mimo że św. Izajasz prorokował 700 lat wcześniej, to działo się to dla tych którzy żyli 700 lat po nim.

A dzisiaj jest taka sytuacja, że proroctwa które Chrystus objawia przez Eliasza, Henocha św. Piotra, św. Jana zresztą jest napisane - Apokalipsa św. Jana rozdz.10,11: *Janie idź i prorokuj ponownie o ludach, narodach i plemionach i językach. Potrzeba ci ponownie prorokować o językach, narodach, plemionach i ludach.*

Czyli idź i ponownie powiedz o tym wszystkim i to Eliasza objawia zresztą Chrystus mówi: *Eliasz przyjdzie ponownie i wszystko naprawi.* Ponieważ za czasów Chrystusa, kiedy Jezus Chrystus chodził po ziemi został Jan Chrzciel zabity; i uczniowie mówią w ten sposób: ale miał najpierw przyjść Eliasza, tak Pisma mówią. A Jezus Chrystus mówi - to jest Ewangelia wg. św. Łukasza: *Eliasza przyszedł, ale nikt go nie poznał, a jest nim Jan Chrzciel i zrobili z nim co chcieli.* Mimo że mówią że żyją zgodnie z

Pismem, to nie rozpoznają prawdy i proroków zabijają, tak jak jest powiedziane: Jeruzalem, Jeruzalem ty zabijasz proroków Pańskich.

Tu chcę powiedzieć o tych wszystkich kościołach - list do kościołów, gdzie klątwa kartagińska spowodowała niezdolność do wiary właściwie wszystkich kościołów, oprócz kościoła z Filadelfii. Jest napisane Ap 5:

10 Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkały, by wypróbować mieszkańców ziemi. 11 Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!

Więc to o czym rozmawiamy, to jest dosyć ciekawa rzecz, bo to nie jest pewnego rodzaju odczyt, nie jest to pewna historia spisana taka sobie gdzieś tam, żeby człowiek mógł gdzieś być omnibusem i powiedzieć historię sąsiadce czy koledze. To jest historia wasza proszę państwa. Więc nie możecie słuchać tej historii jakby o cudzej jakiejś obcej osobie, żeby ją komuś opowiedzieć, a kompletnie tego nie stosować. Bo to jest historia o was. O was wszystkich proszę państwa. Tych którzy są tutaj, a jednocześnie tych którzy są w trakcie słuchania webinarium, i to jest o wszystkich ludziach.

I proszę zauważyć Jezus Chrystus jak to mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.6: *6 To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek - tu jest bardzo wyraźnie dla zniszczenia naszego grzesznego ciała - 6 To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.*

Tu chodzi dawny nasz człowiek - czyli chodzi o człowieka duchowego. Bo wiemy o tym, że nie zostaliśmy ukrzyżowani na krzyżu jako ciało, bo by się tam ludzie zwyczajnie nie zmieścili (powiedzmy że tak można powiedzieć kolokwialnie), ale Jezus Chrystus przyszedł wziąć grzechy wszystkich ludzi.

Grzechy, czyli duchową naturę człowieka, która się sprzeciwiła Bogu i trwała w oddaleniu; i co gorsza chwaliła sobie to oddalenie.

Więc chodzi tu o duchową naturę, *został w Nim ukrzyżowany po to byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.*

Dla bardzo wielu ludzi jest trudne w ogóle do przyjęcia, że zostali ukrzyżowani na krzyżu, ponieważ oni wszystko pojmują w odniesieniu do ciała. Nie zostali nauczeni duchowego poszukiwania, a co gorsza establishment duchowny karcni ludzi, którzy poszukują duchowo. Mają poszukiwać fizycznie bo z tego jest zysk, a duchowe poszukiwanie jest zagrożeniem; nie dla człowieka, dla establishmentu, ale mówi się że właśnie dla człowieka jest zagrożeniem. Nie! - jest powiedziane w Ewangelii wg. św. Jana rodz.4: *23-24 prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w duchu i prawdzie. Bóg jest duchem i Duchem należy Go poszukiwać.*

I ludzie mówią: gdzie jest mój duch? Gdzie ten mój duch jest?

A św. Paweł mówi tak: człowieku, pytasz się gdzie jest twój duch, to twój duch wie - gdzie są twoje myśli, wie co zrobiłeś wczoraj, wie co zrobiłeś miesiąc temu, on tam wie co zrobiłeś 100 lat temu, może nie 100 ale jak ma 101 lat to pamięta albo 110. Ale wie co zrobiłeś w dzieciństwie, planuje różnego rodzaju sprawy jutrzejsze - to jest twój duch. I on wie co robisz, a ty mówisz gdzie jest twój duch.

A wtedy człowiek mówi tak: to, to jest mój duch? - przecież to ja jestem, przecież to ja wiem. No właśnie, duch to także i ty.

I dlatego jest napisane bardzo wyraźnie: *to wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.*

Więc tu przedstawia tą sytuację, że to ten człowiek który jest świadomy: ach to ja! - ten który rozumie, który pamięta i ten który musi też uwierzyć. Ten który rozumie, ten który pamięta, ten który przeżywa, i to on musi także uwierzyć. Nie gdzieś tam jakaś wiara, nie jakiś tam duch nie wiadomo gdzie on jest.

Ten duch to jest to właśnie, co daje wam możliwość poznania samego siebie, co was bardzo często dręczy. Zły duch wykorzystuje sumienie jako przetarg i walkę z Bogiem bardzo często.

Św. Paweł mówi: *uwolnijcie się od złego sumienia.* A św. Piotr mówi: *że woda nie oczyszcza nas z brudu ciała, ale jest wołaniem do Boga Ojca o dobre sumienie przez Chrystusa Jezusa Pana - o dobre sumienie.*

Więc tutaj zastanawiając się - co to za duch został ukrzyżowany, gdzie, kiedy, co to takiego było?

To jest właśnie ten duch, to jest ten duch i proszę zauważyć mówi o tym św. Piotr w 1 Liście rozdz. 1,18: *a zostali wykupieni ze złego postępowania odziedziczonego po przodkach.* Czyli z duchów, tych którzy nie chcieli Boga, czyli z waszego postępowania. Ludzie często chcą się pozbyć jakiś duchów, które je dręczą, czyli chcą się pozbyć siebie, ale Chrystus już to zrobił.

Więc dlaczego chcą zrobić coś, co już zostało zrobione? - dlatego że nie wierzą Chrystusowi, że zostało zrobione, albo zrobił nie tak jak chcieli. Bo usunął ich całkowicie, a oni tylko chcieli trochę.

Nie może być trochę - bo jak przyjdzie np. lekarz do domu stwierdzić zgon mówi tak: proszę państwa, ten człowiek trochę umarł. No niestety, nie może trochę umrzeć. Panie doktorze czy on naprawdę umarł? Czy tylko trochę umarł bo jak trochę umarł to chyba trochę żyje.

Nie ma takiej sytuacji - umarł to umarł. I wiara ma taką samą naturę. Nie można

mieć trochę wiary.

Bo wiara, o czym Jezus Chrystus mówi, uczniowie mówią do Jezusa Chrystusa: *przydaj nam wiary, przydaj, przymnóż nam wiary. Chrystus mówi: gdybyście mieli wiary tyle co ziarno gorczycy, przydałbym wam tej wiary. Ale gdybyście mieli tyle wiary, to powiedzielibyście górze: przesun się; to ona by się przesunęła, abyście powiedzieli morwie: wykorzeń się z tego miejsca i zakorzeń się w morzu; a by was posłuchała i by to uczyniła.*

Więc nie można mieć trochę wiary. Dlaczego?

Wiara to jest połączenie całkowite z Chrystusem, czyli -przyjęcie nowego człowieka. A nie możemy przyjąć nowego człowieka, jeśli stary nie ustępuje.

A jeśli przyjmujemy nowego człowieka, to już nie mamy starego postępowania i nie mamy starych myśli, starych potrzeb. Mamy nowe życie.

Nie mamy już starego życia. Więc nie chcemy się starego życia pozbyć ponieważ starego życia już nie ma, a nowe życie nie zna postępowania złego. Więc jeśli człowiek mówi mam wiarę, ale jeszcze muszę pokonać złe postępowanie, to siebie samego oszukuje. Ponieważ została **wiara w tym świecie ukazana jako pewnego rodzaju jako czynności, czynności fizyczne które nie są tymi czynnościami, ponieważ jest to stan ducha naszego.**

I dlatego Jezus Chrystus mówi, wiarę przedstawia: *nie przyszedłem na ten świat wypełniać swojej woli, ale wolę mojego Ojca w niebie.*

Więc nieustannie jest zjednoczony z Duchem Bożym z Ojcem i Ojciec daje Mu wszelkie dzieło. Tak jak wszelkie postępowanie.

Tak jak mówi - wg. Ewangelii św. Jana rozdz.5:

19 W odpowiedzi na to Jezus im mówił: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni.

A to jest historia z sadzawki „Betesda” czyli „Owczej sadzawki” - Gdzie był tam człowiek, który leżał 38 lat sparaliżowany. I Jezus Chrystus mówi do niego: człowieku, dlaczego ty nie podchodzisz do tej wody, którą co jakiś czas anioł dotyka i ta woda faluje; i gdy ona faluje ma wtedy moc uzdrowienia, i wtedy gdy dojdiesz dotkniesz ją to będziesz zdrowy. A on mówi w taki sposób: nie mam człowieka, który by mnie tam zaniósł. Nie mam człowieka.

I w tym momencie rozumiejąc - nie mam człowieka - nie chodzi tylko o drugą osobę, ale tego Człowieka, który jest mocą chwały Bożej, Ten w Bogu, Ten w doskonałości. I co Chrystus mówi, można by było powiedzieć to w taki sposób: Ja jestem Człowiekiem który mówi tobie: Wstań weź swoje łożo i chodź. I co się stało?

Ten człowiek sparaliżowany wstaje na swoje nogi; widzą faryzeusze, że człowiek

który leżał 38 lat nagle wstaje, bierze łożo, a to jest takie dwa kołki z prześcieradłem w środku, nie było to ciężkie, bierze pod pachę i idzie. I faryzeusze mówią tak: hola, hola człowieku, dzisiaj jest post i nie można takich ciężkich rzeczy nosić -do niego tak mówią. Dlaczego tak robisz: On mi kazał to to robię; On mi kazał wziąć łożo to wstałem, i chodzę. I mówią do Jezusa Chrystusa: dlaczego Ty, kazałeś mu wstać, dlaczego cud uczyniłeś w dzień świąty, dzisiaj nie można niczego czynić.

A Jezus Chrystus mówi: szabat należy do Boga, Ja nic nie uczyniłem, bo sam Syn z siebie niczego nie może uczynić tylko Ojciec czyni i Syn czyni wtedy, kiedy widzi jak Ojciec czyni.

Więc tu jest sytuacja taka, że faryzeusze słysząc co Jezus Chrystus mówi: Ja tego nie uczyniłem; nie mówią do Niego: ojejku to Ty jesteś chyba Synem Bożym. Bo jeśli Ty nie uczyniłeś tego, to musiał sam Bóg uczynić.

Nie chcą tego powiedzieć dlatego, bo musieli by się umniejszyć. Ale oni nie chcą siebie umniejszyć, oni chcieli siebie wywyższyć; skarcić człowieka który uczynił cud, bo uważali, że mogą to czynić i w ten sposób są więksi.

Dzisiejszy świat tak samo postępuje, uważają że jak ludziom poczytują grzech, to znaczy że są więksi od Boga który ten grzech odkupił, i ludzi całkowicie uwolnił od grzechu.

A ludzie którzy mówią: tak, tak mamy grzech, bo on mi powiedział - to znaczy uznają tego człowieka większego od Boga. No taka jest prawda - większego od Boga; bo on mówi w taki sposób: on mówi że mam grzech, on mówi że on mi nie pozwala być wolnym, ponieważ on mówi że mam grzech. Mimo że Bóg powiedział: że go nie mam; to oni mówią, że mam grzech.

I w tym momencie my mówimy: nie, nie! - my nie mamy grzechu, my nie mamy grzechu dlatego, że Chrystus nas odkupił. Nie mamy grzechu! I to jest niezmiernie ciężka sprawa dla niektórych ludzi, a może i nawet dla większości. Ciężka sprawa bardzo, że nie mają grzechu, ponieważ to tak jakby ktoś wyganiał ich ze stada jako czarną owcę albo białą owcę. Wszystkie są czarne i wygania ze stada, a on się trzyma rękami nogami, ponieważ tam za stadem mogą go zjeść. Dlatego boi się opuścić to stado, tak jak do tego stada został wpędzony, dlatego że kto nie będzie grzesznikiem nie będzie mógł należeć do kościoła grzeszników; to w tym momencie wszyscy pchali się drzwiami oknami, aby należeć do kościoła grzeszników. Dlaczego?

Bo uznali za większych tych, którzy to mówili, za większych od Boga. I dzisiaj panoszą się, mówiąc: jesteśmy większymi od Boga. A dlaczego? W jaki sposób?

Macie grzech, nie słuchajcie nikogo, że nie macie grzechu, nawet samego Chrystusa nie szukajcie, a nawet samego Boga nie słuchajcie, że nie macie grzechu, bo tam trzeba umieć to tłumaczyć, umieć to tłumaczyć. My jesteśmy ciałem

nauczycielskim, że możemy wytłumaczyć - że żaden grzech nie został odpuszczony, wszyscy są w tych grzechach. Tam jest napisane, że go nie macie, ale to jest przenośnia, ludzie tam żadnej prawdy nie ma, to są legendy i bajki; my mówimy tylko prawdę.

A ludzie mówią: nie, nie! - nie są to legendy. Ewangelia nie jest to legenda i bajki. To dlaczego to traktujecie jak legendy i bajki. Dlaczego jak jest napisane, że nie macie grzechu - jest napisane bardzo wyraźnie w Ewangelii Pawłowej - jak to nazwana jest ogólnie, Rz 6: *6 To wieǳcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to abyśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. 7 Kto bowiem umarł stał się wolny od grzechu. 8 Otóż jeśli umarliście razem z Chrystusem wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, 9 wiedząc że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera śmierć nad nim nie ma już władzy. 10 Bo to że umarł, umarł dla grzechu.*

Czyli stał się niedostępny dla grzechu.

Czyli jest tu napisane bardzo wyraźnie: *umarł dla grzechu* - czyli, grzech sobie tam gdzieś jest, ale jego tam nie ma, bo on umarł dla grzechu. Grzech nie ma do niego dostępu. Czyli umarł, 10: *Bo to że umarł, umarł dla grzechu tylko raz a że żyje, żyje dla Boga.* Tylko raz umarł dla grzechu.

Kościół ukazuje, że człowiek musi nieustannie umierać dla grzechu. Ale Chrystus raz uśmiercił człowieka dla grzechu, i zanurzył go w nowego człowieka, *którego Bóg stworzył w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Dlatego w Kolosan 3 jest napisane: *9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami - z jego grzechami - 10 a przyoblekli się w nowego człowieka, który wciąż odnawia się na obraz Tego, który go stworzył.*

Czyli nieustannie kształtuje, czyli dorasta jak dziecko dorasta w chwale Bożej, nieustannie poznając tajemnice Boga. O czym jest znowu napisane w Efezjan rozdz.3: *17 Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą. 20 Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy, 21 Jemu chwała w Kościele - czyli zgromadzeniu wiernych którzy uwierzyli Bogu nie mylić tu z kościołem murowanym czy kościołem grzeszników - i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków!*

Więc rozumiejąc tą prawdę, tu Efezjan 3 przeczytałam, ale 6 jest napisane: *5 Nie była ona oznajmiona - czyli chodzi o prawdę Chrystusową - 5 Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, 6 to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała.*

Ciała, ciała jakiego ciała? - Tego ciała, które jest nowym ciałem naszym w Chrystusie Jezusie, stworzonym przez Boga Ojca, abyśmy mogli dopełnić dzieła.

I teraz tutaj nasze spotkanie jest oparte właśnie o tę tajemnicę 1List św. Piotra rozdz.3,18 gdzie jest napisane to sam co u św. Pawła: *18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.*

I proszę zauważyć, to jest niezmiernie ważny aspekt - *zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia duchem.* I tutaj o duchu: *19 W Nim – czyli w duchu tym Duchu Bożym - 19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] czyli wolność - a nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.*

I tutaj jest bardzo ciekawa rzecz - tu jest powiedziane, że Jezus Chrystus najpierw umarł na krzyżu, później otrzymał ducha, w którym to wstąpił do głębin, nie było odwrotnie. Nie poszedł najpierw do głębin w ciele w tym, który otrzymał od Św. Marii Matki Bożej, czyli mocą Ducha Św. przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem; nie w tym ciele wstąpił do głębin.

Tylko do głębin wstąpił wtedy kiedy złożył ofiarę za wszystkich ludzi, aby byli zdolni do wypełnienia dzieła prawdy i *gdzie Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa - List do Rzymian rozdz.10,9: gdzie Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa.* I w duchu, nowym duchu, tym Duchu Bożym zstąpił do głębin, do otchłani, aby obiecać, aby złożyć obietnicę o wolności tamtych duchów, które niegdyś były nieposłuszne przed potopem. To nie chodzi o duchy po potopie, bo duchy po potopie zostały uwolnione przez Chrystusa Pana jako ci wszyscy, którzy są już z nowego świata. O czym mówi znowu List św. Piotra 2 List rozdz.3,5 gdzie jest napisane:

5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, 6 i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. 7 A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi.

Więc tutaj Bóg poszedł wyzwolić te wszystkie duchy z przed potopu, dokładnie te córki, które są w Księdze Genesis rozdz.6:

4 A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. To chodzi o córki, te człowiecze, to są duchy właśnie te, a te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.

5 Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, 6 żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. 7 Wreszcie Pan rzekł: «Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żal mi, że ich stworzyłem».

8 [Tylko] Noego Pan darzył życzliwością.

Czyli zstąpił do otchłani, aby wyzwolić duchy przed potopowe, przed potopowe z pierwszego świata, obiecać wolność duchom z pierwszego świata. Bo stwarzając ziemię drugą, o czym mówi św. Piotr, Henoch, Juda zapewne, stwarzając, stworzył Adama i Ewę którzy byli wolni od tamtego obciążenia.

I nie tylko wolni bo stworzeni nowym stworzeniem dla dzieła tego które dzisiaj człowiek światłości musi wykonać, ponieważ Adam i Ewa go nie wykonali, co gorsza - na całą ludzkość zamiast sprowadzić wolność, sprowadzili jeszcze większą zagładę. Bo ci ludzie których Bóg stworzył, to są ludzie którzy, trzeba tak powiedzieć, że mają w sobie prośbę państwa - pierwociny pierwszego świata, upadku pierwszego świata.

I każdy człowiek boryka się z upadkiem pierwszego świata, który to tę walkę, to borykanie, nazywa: „to jest silniejsze od mnie”. Ale dlatego jest silniejsze od niego, ponieważ nie wierzy w Boga. Bo Bóg uczynił go zdolnym do pokonania tego problemu; i żeby nie mówił: to jest silniejsze od mnie; ale Chrystus jest silniejszy od tego, wyzwolił mnie, zstąpił do głębin. To jest obietnica dla nas.

Bo w nas istnieją jednocześnie trzy światy. Dlatego pamiętacie państwo takie powiedzenie: mam z nim trzy światy.

Bóg z nami też ma trzy światy: świat pierwszy, świat w którym żyjemy i świat trzeci. Tym trzecim światem jest nowy świat czyli miasto - Nowe Jeruzalem które zstępuje z nieba, gdzie jest to nowe miejsce, nowa ziemia. Zresztą św. Piotr bardzo wyraźnie mówi o tym trzecim świecie w 2 Liście rodz.3: *13 Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość.*

Więc mamy w sobie jednocześnie trzy światy - świat poprzedni, czyli przed potopem; świat teraźniejszy, czyli świat gdzie dzisiejszy establishment duchowny nieustannie walczy z Odkupieniem, aby ludzie nie uwierzyli że Chrystus wyzwolił już ich z obciążenia Adama i Ewy, i ciągle żeby ludzie uważali że mają grzech, dlatego że grzech czyni człowieka niezdolnym do wyzwolenia pierwszego świata, i piękną naturę, piękną córkę która w pierwszym świecie została zniewolona. A została stworzona po to, aby była chwałą wszechświata, aby ją wydobyć i razem zjednoczoną z naturą synów Bożych wnieść ku doskonałości jako człowieka światłości. I dlatego jest powiedziane: że na końcu będzie tak jak na początku. Na końcu będzie jak na początku - co to oznacza?

Na początku Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył jako mężczyznę i niewiastę. I na końcu jest - także mówi św. Paweł: aby przyoblec na siebie szatę życia, o ile będziemy przyobleczeni, a nie nadzy, aby w jednym duchu wstąpić do Boga Ojca, aby oglądać Boga w jednym duchu - to już Efezjan rozdz.2,18. Więc na końcu jest jak na początku; kto stanie na początku, ten pozna koniec. A końcem jest doskonałość ziemi, bo ci którzy byli na końcu będą pierwszymi.

Czyli co to oznacza?

Ci którzy zostali stworzeni jako najmniejsi, ostatecznie są największymi duchowo i w ogóle największymi, aby to co zostało zaniechane, zaniedbane, sprzeniewierzone w pierwszym świecie przez lucyfera i przez upadłych aniołów, aby zostało przywrócone dla całego wszechświata, który teraz oczekuje na przemienienie ziemi.

Ponieważ pojawiła się taka sytuacja, kiedy w owym czasie została zniewolona pierwsza ziemia doskonałości, która była pierwociną wszechświata, duchowego wszechświata.

Bo jak to mówi św. Paweł: *wszystko na początku było tylko materialne, duchowe było później*. Więc świat który został stworzony tylko materialny, doszedł do poziomu gdzie mogła w nim zaistnieć duchowa świadomość, to duch mocarstwa powietrza wcale nie był z tego zadowolony, ponieważ on traktował tych wszystkich jako swoje posiadanie jako swój inwentarz.

I gdy Bóg stworzył ziemię zaczął zwalczać cheruba i zaczął zwalczać aniołów w jaki sposób?

Zasiewając w nich nieposłuszeństwo Bogu, aby mogli sobie wziąć to, co doskonałe, a nie się tylko tym opiekować, żeby sobie mogli wziąć te piękne córki ziemskie, a nie tylko się opiekować, nie wiadomo one dla kogo będą; a tak będą dla nich i już.

I dlatego tych 200-stu aniołów się kłątwa objęło, upadli. I lucyfer także wołał: *że on chce usiąść w Komnacie Obrad i rządzić razem z Bogiem, bo jest tak piękny, że właściwie Bóg nie powinien mu tego zabraniać*. Ale samo służenie Bogu w doskonałości, gdzie dał mu opiekę nad ziemią, która jest pełna chwały, jest już doskonałością ogromną - Ezechiel 28 i Izajasz 14 - tam są ukazane te wszystkie sprawy. Gdzie establishment duchowny przedstawia: to są takie legendy, które kiedyś były, to są takie śmieszne sprawy których nie trzeba brać pod uwagę, jakieś tam dziwne sprawy nie wiadomo o czym w ogóle tam jest.

A to jest właśnie opisane - pierwszy świat. W taki sposób to się dzieje też w dzisiejszym świecie - ostatnio słyszę jak pan Morawiecki mówi w taki sposób: a koronawirus jest to wprowadzenie do realizacji NWO, do realizacji tego co zostało już wprowadzone. I w taki sposób upada, staje się rzeczywistością następna teoria spiskowa.

Więc chodzi o to, że ta sama sytuacja działa też w establishmencie duchownym, gdzie sprawy z pierwszego świata gdy są objawiane - to są teorie spiskowe, jakieś tam wymyślają sprawy, jakieś wydumane, a to wszystko są legendy, tam jakieś bzdury popisane itd.

Dzisiaj dowiadujemy się, że jest to całkowita prawda, że okazuje się że te teorie spiskowe jakoby one mają całkowitą prawdę i są osadzone w całkowitej prawdzie;

mówi o tym św. Piotr, św. Paweł, św. Jan, św. Juda przedstawiają te sprawy, że one mają swoją rzeczywistość. I dlatego ten sens tego świata, jest sensem tylko wtedy, kiedy rozumiemy i wypełniamy dzieło które zostało zadane dla człowieka.

A człowiekowi, nie tylko zostało zadane jako ciężar, tylko jako nobilitacja; i dlatego te wszystkie istoty ze wszechświata zbierają się, że tak mogę powiedzieć, wokół ziemi ciesząc się że ona odzyskuje pełnię chwały Bożej. Dlaczego?

Ponieważ dawno, dawno temu nie wiem jak dawno, ale jeśli pomnożymy to przez 1000, jak jest powiedziane, że jeden dzień jest jak 1000 lat, a 1000 lat jak jeden dzień. [...]

Ale w ówczesnym czasie kiedy ten świat znienawidził w duchu mocarstwa powietrza, który znienawidził władzę Bożą, zniszczył to co Boskie i zaczął stosować plan - mam plan, zrobię go sam.

I jaki to był plan?

Plan poznania wszystkiego we wszechświecie i znalezienie samemu wszystkiego, tego co Bóg im jakoby obiecał; ale obiecał im naprawdę. I minęło już wiele milionów, czy może nawet miliardów lat, poznali już wszystko, wszystkie zakątki wszechświata, wszelkie te miejsca ciemności lodu i ciemności, i zła i różne wszystkie inne miejsca - i tam Boga nie znaleźli.

I poszli do takiej postawy św. Tomasza z Akwinu, bo św. Tomasz z Akwinu mówi taką prawdę: poznałem już wszystko, poznałem już wszystkie książki świata, przeczytałem właściwie je wszystkie - bo w owym czasie w XI w nie było dużo książek, więc było to całkowicie możliwe - przeczytałem już wszystkie książki świata i stwierdziłem że nie ma w nim Boga, więc rzucam te wszystkie książki i wierzę w Boga. I wierzę w Boga. On dla mnie ma wyjście. A w tej chwili gdy już wierzę, nie piszę już nic, bo się po prostu nie da tego napisać, bo to każdy człowiek musi osobiście odnaleźć.

Więc oni dochodzą do takiego stany „akwinowego” gdzie mówią w ten sposób: znaleźliśmy już wszystko, wszystkie pustki wszechświata, wszystkie korytarze, znaleźliśmy już miejsca, labirynty i wszystkie miejsca we wszechświecie, i nie możemy we własny sposób znaleźć Boga. I w tej chwili czekamy z utęsknieniem, aż ta ziemia której tak nienawidziliśmy, aby się odrodziła, aby wskazała nam drogę, bo mamy już dosyć tych swoich dróg, które prowadzą nas donikąd. Poznaliśmy już wszystko i okazało się, że nic tam nie ma, tylko nasz duch chciwy i trudny; nie chcemy już go, chcemy już ducha Bożego. I czekają aż ziemia się w pełni odnowi, w pełni synowie Boży przyjdą, odnowią ziemię i uczynią ją tą chwałą doskonałości wszechświata, gdzie otworzy się dla nich droga także odkupienia ich.

Proszę zauważyć ciekawą rzecz tutaj przedstawiam, dlatego że nasze poznanie i

nasza wiara w to, że umarliśmy dla grzechu, że Chrystus Pan uśmiercił naszą grzeszną naturę, czyli naszego ducha. Dlatego jest powiedziane, że człowiek który nie ma grzechu nie zna postępowania złego, nie zna go po prostu dlatego, że w nowym duchu nie ma grzechu, czyli nie ma odstępstwa od prawdy jest tylko prawda i nie ma grzechu jest czystość i doskonałość.

Ludzie gdy o tym myślą, mówią: jak to jest możliwe, gdzie takie jest miejsce, że nawet w najmniejszy sposób jakaś myśl się nie dostaje?

Tam w Bogu właśnie nie ma takiego miejsca. W Bogu jest sama doskonałość, a dlaczego?

Dlatego że jak to powiedział św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz.5: *13 Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. 14 Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.*

O co tutaj chodzi, w tych wersetach wcześniejszych?

Bóg jest światłem, Bóg jest światłością, Bóg jest prawdą, nie ma w nim ciemności, a zło jest tylko w ciemności i tam gdzie nie ma światła, a Bóg jest światłością. Bóg jest światłością, nie ma w nim ciemności, a zło nie istnieje w światłości, istnieje w ciemności. Niewiedza też istnieje w ciemności. Więc Bóg jest światłością, Bóg jest miłością, jest prawdą, więc nie ma w Nim niewiedzy, bo niewiedzą jest ciemność. A św. Paweł mówi: *bo wszystko co staje się jawne jest światłem.* Czyli co staje się jawne powraca do Boga.

I dlatego gdy człowiek staje jawnie przed Bogiem i mówi tak: Panie Boże, mój duch myśli, że Ty nie możesz go zobaczyć do wnętrza aż do samych pięt. I tu się chowa, tu czapkę na głowę, tam jakiś kapelusz, tu pod ziemię wchodzi, a to do samolotu i tam uważa że tylko na ziemi Ty jesteś, i nie widzisz mnie w samolocie, ani pod ziemią, a jak mam czapkę na głowie to już w ogóle.

Ale Duch Boży widzi wszystko; i gdy człowiek uwierzy Bogu, to nie będzie swojego ducha ukrywał przed Bogiem i przed sobą, i siebie siłą swojego ducha przed Bogiem, bo i tak Bóg wie o tym, Bóg wie. Bóg chce, aby człowiek zaufał Bogu, i swojego ducha całkowicie ujawnił przed Bogiem z własnej nie przymuszonej woli, z własnej intencji, z własnej ufności Bogu całkowicie objawił; a Bóg wtedy czyni z niego królestwo Boże bo do tego został człowiek przeznaczony.

Królestwo - czyli światłość w nim panuje, światłość w nim rządzi mądrość w nim rządzi, i wiedza która jest szerokością, głębokością, wysokością i długością we wszystkich kierunkach, cała mądrość Chrystusa w nim rządzi.

Więc raz Chrystus uśmiercił naszego ducha dla grzechu, dlatego bo uśmiercił ducha. Natomiast szatan znalazł sposób na to; jaki?

Sposobem jest pamięć. Pamięć jakby to powiedzieć żebyście państwo to

zrozumieli. Ta pamięć jest dosyć prosto tutaj ukazana np. istnieje tzw. efekt Mandeli, nazywa to się efekt Mandeli, bo to chodzi o prezydenta RPA Nelsona Mandele; ja pamiętam to, że w 1986 r. w Afryce chodzili ludzie ze sztandarami takimi wielkimi, i bardzo mocno pikietowali, dlatego że Nelson Mandela został zamknięty do więzienia i tam zamordowany w 1986 roku. Ja to pamiętam że ta sytuacja istniała, ale ten świat tego nie pamięta - w Encyklopediach tego nie ma, w Internecie tego nie ma. W Internecie jest ta historia o której mówię, jako efekt Mandeli, ale nie ma tej historii, że Nelson Mandela umarł w 1986 r. tylko jest to, że umarł w 2013 r. w domu w dodatku, i że wcale tamta historia nie istniała.

Okazuje się, że ja pamiętam tą historię, ale dlaczego ją pamiętam?

Bo pamięta zapewne ją moja dusza, nie moje ciało, moja dusza pamięta. Ale gdy trwam w Duchu Świętym, to jest tam jakaś pamięć która mnie nie interesuje; mogę o niej wiedzieć, ale nie wedle niej postępować. Nie pikietuję i nie chodzę po ulicy, i nie krzyczę, że niemądrą sprawą jest myśleć, że Mandela żył do 2013r. tylko że umarł w 1986r. Ludzie by pukali się w głowę - po co ten człowiek to robi? Ja tego nie robię, po prostu historia jest taka, to nich sobie będzie, ale moją historią jako inna historia.

Moją historią jest to, że Chrystus mnie odkupił, że jest dzieło które mimo wszystkich historii na ziemi, wszystkich wydarzeń, wszystkich którzy żyją na ziemi; ona jest nadrzędną historią, która się nigdy nie zmienia. Wszystko się zmienia, zmieniają się potrzeby, zmieniają się prezydenci, zmieniają się kościoły, zmieniają się władze, zmienia się wszystko, a tamto prawo, tamta historia prawdziwa się nie zmienia, bo bez względu na to jak się ziemia zmienia, to tamta ciągle jest aktywna i jest ciągle na czasie i ciągle czeka na zrealizowanie.

A na ziemi wiele historii upada niezrealizowanych, zapomnianych, nie istnieją już, rządy były, upadły. Były jakieś państwa np. w Starym Testamencie czytamy o jakiś państwach, zastanawiamy się gdzie te państwa są? A te państwa już nie istnieją, już się inaczej nazywają, już są podzielone, już całkowicie inaczej wyglądają, ponieważ te państwa zostały podzielone. Tak jak pamiętam taka historia w XIV w a może nawet wcześniej, jakiś Polak otrzymał ziemię, gdzieś w okolicach Mongolii, i założył swoje państwo. I to państwo tego człowieka, polskie państwo, istniało tam; ale istniało tam wiek, czy może trochę więcej, ponieważ bardzo szybko zostało podbite przez Chiny, wchłonięte. I nie mogło po prostu przetrwać, ponieważ nie było w stanie się oprzeć siłom napływowym i innym wojskom i zostało wchłonięte. Dzisiaj tylko historia mówi o tym że istniało takie państwo tam, ale już nikt nie pamięta tego języka którym mówiono, nie pamięta tej historii, ale one są gdzieś zapisane w annałach, że taka jednak historia była.

I tutaj właśnie chcę powiedzieć o tym, że szatan wykorzystuje to aby człowiekowi

przypominać to, co nie jest tak naprawdę już jego historią, a co było historią człowieka grzesznego. I dzisiaj establishment duchowny zajmuje się głównie przypominaniem człowiekowi historii, która już nie jest jego historią, która była jego historią przed odkupieniem; to jest historia człowieka grzesznego, historia człowieka nie odkupionego, historia człowieka przed Chrystusem Panem. Ale Chrystus Pan nie odkupił ludzi którzy chcieli odkupił wszystkich na ziemi; bo jest powiedziane: odkupił wszystkich którzy popadli w grzech. Jest to napisane w Liście św. Pawła do Rzymian - kto popadł w grzech, Rzym 5: *12 Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...*

Więc nie ma człowieka wolnego od grzechu bo wszyscy... i od 17 werseku: *17 Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa.*

18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Więc wszystkich odkupił, a to czy staną się sprawiedliwi zależy od niego, czy będą chcieli mieć wspólne z Nim, czy z pamięcią tego człowieka którym już nie są. Bo Chrystus im przywrócił pamięć - i to jest nadzieja - pamięć duchowej natury.

O czym mówi List św. Pawła do Galatów rozdz.4: *6 Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! 7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.*

8 Wprawdzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. 9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów - które grzechem was kusi, grzechem was kusi, grzechem woła, nęci - że tak mogę powiedzieć.

Dlatego dzisiejszy świat to wszystko robi.

Dlatego tu chcę powiedzieć że establishment duchowny zajmuje się pamięcią grzechu człowieka, czyli to co powiedział św. Daniel w księdze Daniela rozdz.7: *będą chcieli zmienić prawo i czasy.*

I to jest zmiana tych czasów, aby pamiętać czasy grzechu, a nie czasy odkupienia. Chrystus Pan odkupił nas i nakazał głosić pamięć kim jesteśmy, że jesteśmy dziećmi Bożymi, że jesteśmy istotami stworzonymi na obraz Boży. U Kolosan jest powiedziane: *zwlekliście z siebie starego człowieka z jego uczynkami, z jego grzechami i przyoblekliście się w nowego człowieka, wciąż odnawiającego się na obraz Tego który go stworzył. Nie ma już Greka - czyli nie ma już rozumianego człowieka w*

sposób cielesny, a jednocześnie jego stanowiska już nie mają znaczenia, jego bogactwo czy bieda, jego stanowisko czy itd. czy to jest Zosia, czy Krysia, czy to jest jakiś prezes, czy nie wiadomo kto jeszcze. Są wszyscy zrównani w Bogu. Jak to wygląda?

My w Bogu jesteśmy dziećmi Bożymi, tak jak nasi rodzice. Więc w tym momencie nasi rodzice już nie są naszymi rodzicami tylko są naszymi bliźnimi. Bo w Bogu oni też są dziećmi Bożymi i my jesteśmy dziećmi Bożymi. Oni też mają obowiązek - rodzice nasi - mają obowiązek taki sam jak my względem Boga, aby stać się dziećmi Bożymi i z całej siły wypełniać wolę.

A oni mówią: my już zrobiliśmy, teraz wasza kolej. Nic nie kończy się kiedy Bóg nie kończy. Bóg czasem zawiaduje i to Bóg wszystko czyni. Nie możemy mówić w taki sposób, że coś się skończyło, że jak się dzieci urodziły, to już wtedy już rodzice nic nie robią, teraz dzieci muszą robić.

Chodzi o sprawę niebieską, o sprawę Pańską, która się nie dewaluuje, nie ulega zapomnieniu historycznemu; jakoby powołane państwa upadają, królowie upadają, powołani upadli itd.

Ta prawda jest cały czas trwająca mimo różnych spraw na ziemi, które się wywracają kotłując, zmieniają, ta sprawa jest zawsze aktualna, zawsze wieczna i zawsze czeka na wypełnienie, które teraz przychodzi do pełnego dzieła objawienia, którego większość nie chce aż zgrzyta zębami. Ciekawe dlaczego?

Przecież nie mówimy niczego co by było przeciwko prawdzie, przeciwko Bogu. A dlaczego zgrzytają zębami?

To jak lucyfer: jestem piękny, jestem cudowny, dlaczego nie rządę, dlaczego mi królestwa nie dano, dlaczego nie siedzę w Komnacie Obrad, a co więcej - dlaczego nie jestem większy od Boga? Sam to zrobię. Jest napisane w Prawie Kanonicznym: „jesteśmy więksi od samego Boga”; co jest nieprawdą! - nie można takich rzeczy opowiadać, ponieważ jest to po prostu herezja nad herezjami. Wystarczy abyśmy byli jak Nauczyciel.

cz. 2

Nasze spotkanie ukazuje bardzo ważną przestrzeń, sprawę, chodzi o tą sytuację, że chrześcijanie, a jednocześnie ludzkość zatrzymała, się na nieustannym pamięci szukania pamięci grzechów. Czyli, inaczej można powiedzieć, żeby to zrozumieć, szukania pamięci tego, czyli szukania człowieka uśmierconego, który był grzesznikiem; przez grzech szukania człowieka uśmierconego przez Chrystusa. I chce wszystko uczynić, aby dzieło Chrystusowe nie zaistniało, nie chce go znać, nie chce umrzeć dla grzechu.

Jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 6: *umarliście dla grzechu* – dlaczego?

Ponieważ Jezus Chrystus uśmiercił waszą grzeszną naturę, a wy dusza w tej chwili, jesteście przygotowani całkowicie do wcielenia w nowego ducha.

I bardzo ciekawą sytuacją jest to, że świat znana inkarnacje cielesne, że jak umrze, to się wciela w jakiejś tam ciało.

Ale Chrystus ukazuje nam całkowicie inną sprawę, Chrystus ukazuje nam tą sytuację, że uśmiercił naszą grzeszną naturę, czyli ducha naszego grzesznego, który był wynikiem grzechu Adamowego i przez Adamowy grzech kształtował się w niecną naturę na sposób ducha mocarstwa powietrza.

Bo duch mocarstwa powietrza jest duchem działającym w materii, gdzie wykorzystuje wszystkie siły upadłych aniołów i Lucyfera po to aby utrzymać ten stan grzechu nieustannie; czyli pamięci tej którą Chrystus Pan już nam odebrał, uwolnił nas od pamięci.

Zresztą Bóg mówi w taki sposób - to jest Księga Jeremiasza rozdz. 31,34: *że nie będą już ludzie siebie upominali o to, żeby żyć w Bogu, dlatego że będzie ich natura życia w Bogu, i Bóg już nigdy nie wspomni na ich grzechy*. Czyli Bóg nie wspomina na ich grzechy, a dzisiejszy establishment mówi że Bóg nakazuje nam aby wspominać grzechy. Bóg nakazuje, ponieważ Bóg jest Bogiem grzeszników. Bóg nie jest Bogiem grzeszników, ponieważ Chrystus po pierwsze - nie ma grzechu więc jest Bogiem tych, którzy nie mają grzechu. Ale nie dlatego nie mają grzechu, bo są doskonałymi, tylko dlatego że On ich wyzwolił, i Królem jest tych którzy w Niego uwierzyli, którzy stali się królestwem Boga. Bo pozwolili Bogu zamieszkać w sobie, aby Bóg uczynił ich królestwem swoim.

Czyli jak mówi św. Paweł: Mnie już nie ma, ja już nie żyję, żyje we mnie Chrystus. Teraz moje życie to jest nieustanne trwanie w wierze Jezusa Chrystusa, który złożył ofiarę za mnie. I nie mogę się sprzeciwić tej prawdzie, ta prawda jest dla mnie najważniejsza.

Dlatego wszystkie historie przemijają; przeminął pierwszy świat, ten świat na oczach naszych przemienia się w różne miejsca przez tysiące lat, w różne stany, w różne państwa, zmieniają się konfigurację terenów, państw itd.

A dzieło Pańskie w dalszym ciągu oczekuje na wypełnienie. Ono niezmiennie oczekuje na wypełnienie bez względu na to, jak się zmienia teren państwa, jak się nazywają, tereny, jak ludzie się zmieniają, jak chodzą ubrani; że są już nowożytni, że oglądają już nie przez wybite okno w pieczarze, ale już oglądają telewizor, w telewizji już świat oglądają.

Więc tutaj cały czas prawda Boża jest nieustannie nakazana człowiekowi, Ona

nigdy nie zostało zdjęta. Chrześcijanin są nie zdolni i ten świat jest niezdolny, to Chrystus ich uzdolnił. Co to znaczy chrześcijaństwo?

Możemy zadać pytanie bardzo proste: ilu chrześcijan było, kiedy Chrystus Pan przyszedł na ziemię? Żadnego. Żadnego chrześcijanina nie było na ziemi, chrześcijaństwo to są ci, którzy uwierzyli w Chrystusa Pana, który złożył ofiarę z twojego życia i przywrócił człowieka Bogu, uwolnił go od grzechu i przywrócił Bogu - i to są ci którzy uwierzyli, są chrześcijanami.

Dziwną rzeczą jest to, że dzisiaj na ziemi jest dwa i pół miliarda chrześcijan, ale oni nie wierzą w to, oni nie wierzą że ich przywrócił Bogu. Oni w dalszym ciągu uważają że grzech ich dręczy.

A ci którzy uważają że grzech ich nie dręczy, to są protestanci i adwentyści - to znowu nie wierzą jakbyś to Chrystusowi, dlatego ponieważ nie chcą przyjąć Matki, uważają Ją za grzesznicę.

I Duch Święty nie pozwala im kontaktować się z Matką, mimo że sam Duch Święty w Ewangelii wg św. Łukasza rozdz. 1 werset 39 i dalej - chwali Świętą Marię Matkę Bożą; Elżbieta przemawia przez Eliasza, który jest w łonie matki swojej, czyli Elżbiety.

A tu się mówi: że Duch Święty nie lubi Świętej Marii Matki Bożej - a to mówią oczywiście protestanci i adwentyści. Ale to jest ten problem, o którym mówią adwentyści protestanci; co oni mówią?

Nie możemy zrozumieć o co tutaj chodzi, kompletnie, co to takiego jest w tym trzecim rozdz. Listu do Efezjan co to takiego jest:

9 i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.

Co to za plan, co to za dziwne rzeczy, nie mogą ich pojąć?

Dlatego bo ten plan który jest w Niewieście, to Niewiasta ma ten plan. To w Niewieście Bóg objawił ten plan, bo ten plan jest w Niewieście, to są synowie Boży; ale oni nie wiedząc, nie chcąc Niewiasty, nie mogą tego planu poznać i nie mogą stać się synami Bożymi. Oni nie mają grzechu, dlatego że tak uważają, bo tak jest napisane, a nie dlatego że uwierzyli Chrystusowi, że On tak uczynił i ma Jego ducha - tu jest ta sytuacja.

Więc dwa i pół miliarda ludzi mówi, że wierzy w Chrystusa, ale wszyscy gdzieś mają problem, i jakimś grzechem są udręczeni. O czym mówią Listy do Kościołów, o czym rozmawialiśmy, że tylko List do Kościoła w Filadelfii: *Dochowałeś moich nakazów, i Ja cię zachowam od próby, która przychodzi na cały obszar zamieszkały, aby wypróbować ludzi na ziemi. Przyjdę niebawem, trzymaj co masz, abyś zachował swój wieniec.*

Więc tutaj jest ukazana ta sytuacja bardzo istotna, bardzo ważna, że znowu jest napisane że kościół w Filadelfii, to jest grupka mała ludzi, to nie jest milion osób, to

nie jest nawet 100 tys. osób; to jest jakaś mała grupka ludzi. To tak jak prawdopodobnie ówcześni Apostołowie chodzili po ziemi - było ich 12-stu, a tych którzy razem z nimi uwierzyli było razem 500-set; no to była mała grupka ludzi.

I to nie jest jakiś kościół który ma z miliard ludzi, to nie jest ten mały kościółek; on jest zgubiony, dlatego że on głównie funkcjonuje na takiej zasadzie, że nieustannie ludziom przypomina grzech. A jak ludzie sobie grzechu nie przypominają, i nie szukają grzesznej natury swojego istnienia, to im poczytuje grzech. Poczytuje grzech za to, że nie szukają grzechu. Ale Jezus Chrystus grzech pokonał i kazał szukać niewinności, swojej niewinności, ponieważ duchową naturę Bóg Ojciec stworzył w Jezusie Chrystusie nowego człowieka, który jest miejscem, który jest nami, naszym duchem, w którego nasza dusza ma się wcielić.

I proszę zauważyć, chcę tu powiedzieć jedną rzecz, że ci którzy nie wierzą w to, że nie mają grzechu, nie wierzą, nie chcą wierzyć, uważają to za herezję. A dlaczego uważają za herezję?

Bo proszę zauważyć, jest sytuacja tego rodzaju - to czy mają grzech, czy nie mają, nie polega na obserwacji. Bo oni głównie opierają się na obserwacji, obserwują że jest takie postępowanie. Św. Paweł też to obserwuje: *obserwuję że grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię. Ale jeśli tego nie chcę czynić, a czynię, to nie ja grzeszę, ale widzę grzech w ciele, którzy grzeszy.*

Dzisiejszy establishment duchowny z powodu obserwacji że widzi grzech w ciele, każe człowiekowi poczytywać grzech w duszy, i wyrwać się, unicestwiać siebie jeśli chodzi o łaskę Chrystusa.

Czyli to jak to mówi Jezus Chrystus do faryzeuszy: a faryzeusze nie chcąc się chrzcić udaremniili łaskę Bożą względem siebie.

I dlatego oni udaremniają łaskę Bożą względem siebie, szukając grzechu udaremniają łaskę względem siebie. Ponieważ Jezus Chrystus uwolnił ich od grzechu i mają to uznać za pewnik, aksjomat, całkowity pewnik, za całkowitą; nadrzędną tajemnicę Chrystusa, która jest tajemnicą: nie masz grzechu i masz tego nie sprawdzać, masz wiedzieć że nie masz grzechu, ponieważ Ja tak powiedziałem, a to co mówię, jest prawdą.

Wszystkie aksjomaty matematyczne muszą mieć podstawę pewności i nie sprawdzalności, i dopiero wtedy można zbudować cały system, który będzie funkcjonował.

Zajął się sprawdzaniem tego pewien matematyk - Godel i poznał pewne tajemnice, ale wpadł w taki stan głębokiej traumy, że musiał uśmiercić w sobie to, co udowodnił za złe i wznieść w sobie to co udowodnił za doskonałe; i umarł z głodu. Mimo że był matematykiem naprawdę bogatym, naprawdę doskonałym, to zagłodził się na śmierć,

ponieważ jego wiedza doświadczalna, matematyczna doprowadziła do tego, że musiało zostać w nim uśmiercone to, co było przyczyną jego udręczenia. A to była właśnie jego natura na której w tym czasie się opierał, a ona umierając, uśmierciła jego.

Ciekawą sytuacją dzisiaj jest to, że jest podobna sytuacja - pierwsze biada które się realizuje, gdy trzecie się objawia, to jest właśnie ta tajemnica, że ona, ta część człowieka musi umrzeć bez względu na to, czy człowiek chce, czy nie chce; w różny sposób to będzie się działo - będą choroby, gorączki, czy jakieś inne rzeczy nie wiadomo skąd się będą brały.

Ale przecież jest napisane w jednej z ksiąg: On idzie, a zanim gorączka krwotoczna - tj. Biblia Tysiąclecia; wyszła zaraza i gorączka krwotoczna. A w tłumaczeniu 72-óch czyli Septuagincie: słowo już wyszło, a On już jest blisko, i u drzwi.

To kompletnie jakby było z innego świata, tam się to pojawiło; to są różne widzenia tego samego wydarzenia - jedni widzą jako światłość która przychodzi, a inni widzą jako: napadła ich światłość i dała im „wciury”. Tak dzisiaj ludzie to widzą - mimo że się światłość objawia coraz bardziej, to ludzie zamiast się cieszyć, to mówią: co się ze mną dzieje? - a to napadła i światłość.

A jeśli napadła ich światłość i się źle czują, to są ciemnością i muszą wyciągnąć z tego wnioski. A jeśli by uwierzyli w Chrystusa i żyją w Duchu Świętym, to gdy światłość przychodzi, to ich wzmacnia, umacnia, przemienia.

I tutaj chcę powiedzieć o tym, że Bóg Ojciec ukazuje człowiekowi jakie jest dzieło; o którym jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 3: *to co prawo zabroniało, aby się prawo wypełniło, tego dokonał Bóg aby się prawo wypełniło, bo On prawo usunął.*

List do Efezjan rozdz. 2 werset 14: *On w swoim ciele pokonał prawo zapisane w zarządzeniach, aby dwóch zjednoczyć w jednym ciele. I aby w jednym ciele mieli przystęp do Boga Ojca.*

No nie dziwię się tej sytuacji, bo ja odczuwam te osoby, tutaj też między innymi, ale bardziej osoby które słuchają webinarium. Odczuwam, że są w takim stanie ogromnego przygnębienia, czy poznania stanu, że trwali w pewnym skrupulatnym, jak można powiedzieć, poszukiwaniu Boga, a okazało się że wszystko robili, aby się ten plan Boży nigdy nie wypełnił.

List św. Pawła do Rzymian rozdz. 10: *1 Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modłę się za nimi do Boga. 2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. 4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.*

Więc trzymają się własnego usprawiedliwienia - skąd się ono wzięło? Herezja z 418 r. - czyli klątwa 418 roku. Klątwa która spowodowała zrzucenie na ludzi klątwy.

Powiem państwu taką historię; tutaj ta klątwa jak państwo wiecie, gdy czytacie państwo historię objawioną, odtajnioną, na temat Synodu z 418 r. o herezji, która została tam wprowadzona - o wyrzeczeniu się Jezusa Chrystusa. Napisana w taki sposób, że w słowach jest to konkretnie napisane, ale w rozumieniu jawnie i prosto: nie chcemy Chrystusa, diabła chcą. Czyli chcą Adama, szatana i wszystkie inne ciemności, i chcą wykurzyć wszelką światłość jaka mogłaby być, która przyszła ze zrodzeniem człowieka. Dlatego dzieci chrzci się zaraz po urodzeniu, aby oczyścić je z tego co na siebie ściągnęły w czasie narodzin.

A w czasie narodzin - Ewangelia wg św. Jana rozdz. 1, werset 9: ***Prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przechodzi.*** Czyli prawdziwa światłość wypełnia każdego człowieka, który się rodzi, bo spoczywa na nim światłość kiedy się rodzi.

A tam jest napisane: [w Synodzie kartagińskim z 418 r.] obmyć tego człowieka ze wszystkiego tego, co na siebie ściągnął w czasie narodzin; dokładnie odniesione jest do światłości. I jak ludzie to czytali, to dostawali jakiegoś stanu niepokoju, rozdarcia, psychicznego zakłócenia, chcieli tą wiedzę wyrzucić, nie chcieli jej znać, bo taki ogromny niepokój mieli.

I tutaj historia w Chinach i Tybecie, gdzie w Tybecie gdzieś w jaskiniach byli przetrzymywani jacyś mnisi, którzy tam w medytacji byli przez setki lat, a może nawet i 1000 lat, czy może nawet dłużej; w pewnej takiej pozycji kwiatu lotosu - tak przedstawiam tą sytuację, jak jest tam opisane. A byli chronieni specyficznym takim stanem psychicznym, wibracja psychiczna była taka, która powodowała że ludzie tam nie mogli wejść. Jak ktoś tam wchodził, to dostawał zaburzeń psychicznych i wybiegał stamtąd jakby dostał jakiegoś zaburzenia psychicznego, jakiejś porażenia psychiki; i później nie mógł dojść przez wiele czasu, albo już w ogóle nie dochodził do siebie, bo miał pomieszane w głowie, miał po prostu zaburzenia psychiczne które od razu się w nim pojawiały.

Czyli ci którzy tam wchodziłi, wchodziłi pod wpływ pewnej siły psychicznej, która tam panowała w tych jaskiniach, która broniła tych mnichów którzy tam byli w tej medytacji; bo oni byli jakoby bezbronni, o tak mogę powiedzieć w tej medytacji, bo byli jak skamieniali. Ale jednocześnie ich ta natura, jakaś psychiczna natura, tak to nazwijmy, powodowała tą sytuację, że ci ludzi którzy tam wchodziłi żywi, doznawali psychicznego napadu i obłąkania wręcz. I ci ludzie którzy stamtąd wychodzili, ściągali ubranie, rzucali broń, bo to byli żołnierze najczęściej, uciekali stamtąd, nie chcieli już tam przychodzić. A właściwie to trudno im by było się odnaleźć w prawdziwym życiu,

bo mieli zaburzenia psychiczne.

Nie mówimy o czymś co jest niemożliwe, oddalone, kompletnie wymyślone, bo takie rzeczy są właśnie takimi klątwami i siłami są chronione. I ta sama sytuacja jest związana z Kartaginą 418 r. [postanowienia synodu] czytając to, doznaje się takiego samego poplątania, pomieszania, tego samego lęku, takiego samego niepokoju, takiego samego rozdarcia. To jest ta sama klątwa, to są te same siły które tam działają, wywołując poplątanie i ludzie tego nie chcą; dlatego że ci którzy nie są w Duchu Bożym nie są na to odporni.

Natomiast gdy są w Duchu Bożym, to ich nie dotyka, a oni natomiast są w stanie to wszystko opanować i znieść, usunąć wręcz.

Bo nadrzędna moc Ducha Bożego panuje nad wszystkimi siłami, które są z tego świata; jak Chrystus panował nad morzem, nad wiatrem, nad falami, nad roślinami gdzie mówił: żeby wyrosło to drzewo na wielkie drzewo i w jednej chwili wyrosło, i stało się cieniem dla nich.

Więc tutaj dostrzegamy te sytuacje, że one nie są gdzieś jakieś wymyślone, one też mają odzwierciedlenie w historii i w rzeczywistych wydarzeniach, zewnętrznych wydarzeniach, które się dzieją w miejscach - tam akurat w Tybecie, gdzie tam jest to religia tamta, która to wykorzystuje, te siły demoniczne. Np. buddyzm tybetański wykorzystuje te siły demoniczne, ale i one później wpływają na tych ludzi.

Tutaj jest ta sama sytuacja - bo komu służy ten, który nie chce Chrystusa, który wyrzeka się Jego? A jednocześnie mówi, że w dalszym ciągu Adam ma się dobrze, a wszyscy ludzie i tak są w dalszym ciągu grzesznikami. A jeśli nie chcą być, to muszą wejść do kościoła grzeszników, bo w kościele grzeszników dopiero mogą nie być grzesznikami; ale muszą najpierw być grzesznikami. A z grzechu może ich wydobyć ten, który nie potrafi tego uczynić i nigdy nie potrafił, i nigdy nie mógł, bo zostało to już uczynione. Ponieważ to wydarzenie, ta prawda jest bezwzględnie prawdziwa - Chrystus Pan jest bezwzględnie prawdziwą naturą, prawdziwym Bogiem i prawdziwym życiem, prawdziwą chwałą, prawdziwą mocą. Oczywiście ci którzy Go nie znają, mówią, że to jest nieprawda.

O czym mówi św. Piotr: aniołowie, ci którzy zostali strąceni do czeluści i są zamknięci, znali Boga i znają Boga w dalszym ciągu, i siedzą tam cicho i nie psioczą. Natomiast najgorzej psioczą ci i bluźnią na Boga ci, którzy go nigdy nie poznali.

Taka dziwna sytuacja jest, aniołowie którzy zostali skarani przez Boga, strąceni do ciemności i tam zamknięci łańcuchami, zostali związani w czeluściach, w otchłani zamknięci. Ci którzy udręczyli tą piękną córkę ziemską.

Czyli można powiedzieć, tutaj żonę Boga, czyli ta która miała jedną naturę z Bogiem, dlatego Bóg dał anioły aby się opiekowali tą, która ma jedną naturę z

Bogiem, czyli jednego ducha z Bogiem. Ponieważ stworzył ją z własnej natury, gdzie w materii objawił doskonałość ostateczną. To tutaj właśnie bluźnią przeciwko Bogu wszyscy ci, którzy Go nie znają, a gdy Go znają naprawdę siedzą cicho i nie wypowiadają się na ten temat.

Ci którzy Go nie znają, nie wiadomo jakie historie opowiadają na temat Boga, że wcale nie wstąpił, że wcale nie zstąpił, że wcale Go nie było, że to są jakieś wymyślane sprawy – to po prostu jest nieustanne działanie szatana.

Ale znamy te historie w tym świecie, jak to ostatnio jest powiedziane: że spiskowe teorie, następnie stały się prawdą, były wyśmiewane przez kilkadziesiąt lat. A okazało się że one są prawdą, kiedy ludzie po ulicach chodzą w kagańcach i na smyczy. Jak to ktoś powiedział taką historię: prowadzi pani starsza pieska w kagańcu, a ten piesek szarpie się i warczy, i szczeka; a ona mówi: no głupi, co ty tak szarpiesz, teraz wszyscy mają kagańce.

Dlatego tu chcę przedstawić tą sytuację, że my musimy uwierzyć Bogu do czego zostaliśmy stworzeni. Tym bardziej że w 2016 r. 20 listopada była Intronizacja i z nakazu samego Kościoła, który uznał się władzą, nakazał autorytatywnie pozostawić nadrzędność kościoła i ustanowić się w swoich sercach nadrzędność Chrystusa, Boga. *5 Bo nie ma innego pośrednika między człowiekiem, a Bogiem jak tylko sam Chrystus Pan, który złożył ofiarę ze swojego życia w wyznaczonym czasie* - 1 List do Tymoteusza rozdz. 2.

Ale te słowa tam właśnie są ukazane, a wiemy o tym że jesteśmy w dalszym ciągu zobligowani do tego, aby żyć w Intronizacji.

Więc ludzie nie kierują się nakazami, które wypływają z ich oczu, tylko z ich lęku, z ich udręczenia, z ich umęczenia, ze strachu który tam gdzieś został przez te tysiące lat, zapanował nad nimi i ich dręczy. I dlatego to jest prawdziwa natura wiary.

Proszę zauważyć, prawdziwa natura wiary - czyli prawdziwie zjednoczenie się z Chrystusem. **Wiara - to jest zjednoczenie się z Żywym**, a nie czynności które jakoby miały coś zrobić.

Dlatego rozmawialiśmy, że nie można być trochę umarłym i dlatego też nie można trochę wierzyć.

Dlatego jeśli kto uznał że umarł naprawdę w Chrystusie, to naprawdę też przyjmuje naturę życia - i to jest wcielenie w ducha.

Proszę zauważyć, o tym chrześcijanie nie wiedzą i wszystko jest czynione aby nigdy się tego nie dowiedzieli, że Chrystus Pan dał im wcielenie w Siebie samego, a właściwie w ducha którego Bóg stworzył w Chrystusie Jezusie.

O czym mówi List św. Pawła do Efezjan rozdz. 2:

10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych

czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Inny werset do Kolosan 3: 9 *Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.*

I 2 Koryntian 5: 17 *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

Jest ukazane to bardzo w często i u św. Piotra jest to samo przecież napisane - w 1 rozdz. św. Piotra w 1 Liście, rozdz. 3 itd. Jest to wszędzie napisane.

Establishment duchowny wszystko robi, aby nikt nigdy nic nie zrozumiał i niczego się nie dowiedział, i dlatego zabrania rozumieć.

I mówi w ten sposób: możecie sobie czytać Ewangelię ile chcecie, ale Ducha Świętego nie macie, to my go mamy i my możemy tylko to rozumieć i możecie rozumieć tylko to tak, jak my rozumiemy, bo nie ma tutaj prywatnych objawień.

Ale jakie prywatne objawienia! - to Duch Święty objawił, a Duch Święty nie prywatnie został dany, tylko dany został wszystkim ludziom którzy uwierzyli; nie jest to żadna prywatna. Duch Święty jest dany wszystkim, ponieważ typowo chrześcijanie wszyscy są ochrzczeni i to otrzymują Ducha Świętego. Okazuje się że mówi im się później, że Go w ogóle nie mają; że Go w ogóle nie mają i nie mogą tego zrozumieć, bo nie mają Ducha Świętego.

Okazuje się, że to nie jest w ogóle prawda, bo Ducha Św. każdy ma, bo jest powiedziana bardzo wyraźnie: że *dusze wszystkich ludzi są pod władzą Stróża dusz ich* - czyli Chrystusa, to Chrystus Pan jest Stróżem dusz ich. I On sam jest Tym, który dogląda.

A jednocześnie w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 8, to tak jak 4 rozdz. do Galatów: 6 *Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy! 7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.*

Więc Chrystus Pan w nas woła, więc jakżeż jeśli Chrystus w nas woła, jak my możemy być po prostu jakimiś tymi, którzy nic nie mogą pojąć, nie mogą zrozumieć; z jakiego powodu?

- Z powodu że Chrystusa mamy w naszych sercach, i który woła nas: Abba Ojczy; i dlatego nie możemy niczego zrozumieć.

Właśnie dlatego rozumiemy, dlatego pojmujemy, dlatego bo Chrystus Pan nieustannie w nas trwa. I ci którzy nie chcą tego, nazywani są przez św. Pawła synami buntu.

A św. Paweł w Liście do Kolosan mówi jaka sytuacja jest synami buntu, rozdz. 3: 5 *Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądz*

i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Z tych przyczyn, o nich mówi: 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu.

Więc synami buntu są wszyscy ci, którzy właśnie czynią to: rozpustę, lubieżność, nieczystość, bo ona jest bałwochwalstwem.

To tak jak proszę zauważyć, przedstawił taką prawdę - kim jest szatan?

„Hagiograf poucza, że również szatan podlega władzy Pana Boga. Według etymologii, grecka nazwa diabeł oznacza tego, który stara się wywracać porządek ustanowiony przez Boga w wymiarze moralnym, psychicznym, społecznym i nawet fizycznym. Diabeł to także ten, który się sprzeciwia dobru, pokojowi, życiu, pomyślności człowieka, kto oskarża, oczernia, wypacza prawdę, oszukuje, zwodzi, kusi, wprowadza w błąd, wystawiana na niebezpieczną próbę, chce krzywdy człowieka”.

Proszę zauważać, dzisiaj dostrzegamy że zabrania nam się chwały Boga, zabrania nam się - uwierzenie że nie mamy grzechu, kieruje nas się ku nieprawości, ciemności, ku ciemności, ku życiu grzesznemu. Jeśli człowiek mówi: nie pamiętam grzechu?

- To człowieku, zrób spowiedź generalną, abyś grzechy znalazł, wykopał je spod ziemi, tam gdzie Bóg je ukrył, gdzie nie pozwolił szukać, tam szukaj.

A przecież bezgrzeszność polega na uwierzeniu w Boga, że jesteśmy bezgrzeszni, a nie oglądaniu swoich dzieł fizycznych.

Bo jest zasada - to że człowiek ogląda grzech ciała nie oznacza, że Chrystus przestał się zajmować jego duszą. To że człowiek ogląda grzech ciała, nie znaczy że Chrystus Pan odstąpił od bycia Stróżem duszy człowieka; i że pozostawił dzieło. On nigdy nie zostawi tego dzieła.

Więc dzisiejszy establishment duchowy chce przedstawić, że grzech ciała dlatego występuje, ponieważ jest przyczyną.. proszę zauważyć, nie sięga tutaj do świata poprzedniego i nie mówi, że to jest spuścizna świata poprzedniego, tylko mówi że to jest grzeszna natura duszy, która się objawia przez grzeszność ciała.

Czyli przedstawia tą sytuację że ciało dlatego grzeszy, bo dusza jest w nim grzeszna. A nie ciało grzeszy dlatego, ponieważ jest to spuścizna pierwszego świata. Jest to proste i jasne.

Bo żeby powiedzieć że grzech w ciele jest spuścizną pierwszego świata, to by ludzie się pytali: jakiego? A skąd to się wzięło? A co to takiego jest?

I sięgamy do Starego Testamentu, i widzimy że przedtem był inny świat, że przed potopem istniał inny świat. Że ten świat był światem doskonałym, tylko że został sprzeniewierzony przez tych, którzy ulegli duchowi mocarstwa powietrza. I ci którzy dzisiaj poszukują; ten świat który zniszczyli, aby on się odnowił, ponieważ zagląda do nich sama pustka i ciemność, bo już wszystko poznali i nie mają wyjścia. I teraz chcą

aby ten, który zniszczyli, aby się odnowił, bo odnowić go nie mogą, bo nie potrafią, bo nie mają takiej możliwości. Bo poznali wszystko i stwierdzili, i zobaczyli, że nie mają niczego co by było potrzebne im do zbawienia; niczego nie mają, poznali swoją całkowitą ciemność i nicość. Teraz pragną powrotu; pragną czego?

Pragną jak syn marnotrawny - aby chociażby Bóg przyjął ich jako najemników. Ale jakoś nikt nie chce im dawać pracy, aby mogli znaleźć człowieka, który ma pole na którym rośnie szarańczyn strąkowy; i żeby mogli świnie karmić i żeby mogli w oczach tych świń zobaczyć wdzięczność. I żeby oni poznali, że też mają ojca, i że wdzięczność też powinna spocząć w ich ojcu.

Czyli obudzić się w nich musi duchowa natura.

Powiem tutaj kilka słów na temat syna marnotrawnego, z innego spojrzenia; syn marnotrawny - dlaczego powiedział do ojca: ojcze, daj mi część mojego majątku, bo chciałbym tą część mojego majątku i chciałbym sobie pójść świat.

Proszę spojrzcie państwo na taką ciekawą sytuację - spytał się go, powiedział: daj mi część majątku, bo był synem, tylko że po prostu jak dziecko, które mówi: Tato to moje, to ja sobie wezmę.

To jest takie niedojrzałe dziecko, ale kocha ojca, a jednocześnie ta miłość objawia się w taki sposób - Tata mi nie odmówi, bo jest moim ojcem. Mówię: Tato daj mi moją część; to ojciec mnie to da.

Gdyby przyszedł najemnik, to by powiedział w ten sposób: jesteś najemnikiem, to czekaj aż ci zapłacę; a nie przychodź do mnie, że ci za mało pieniędzy bo przecież nie szcędzę ci pieniędzy, i nie szcędzę też ci pracy - że tak mogę powiedzieć.

Więc syn marnotrawny idzie do ojca i mówi: daj mi moją część majątku; jest powiedziane o synu marnotrawnym. Jednocześnie on ma swoją miłość; tylko że taka to jest miłość, jak to miłość jest czasami która krzywdzi rodziców. A rodzice nie ustają w swojej miłości do dzieci nawet tych, które rodziców krzywdzą. Bo wiedzą że to taki jest czas, ale wiedzą że kiedyś dorosną, i kiedyś zrozumieją czym jest ta prawdziwa miłość.

I kiedy ten syn marnotrawny, jako syn ale o nie dojrzałej miłości, ale kochający swojego ojca w sposób taki, jak uważał że jest ona właściwa; wziął od ojca całą mądrość, całą potęgę, całą siłę, poszedł świata i sprzeniewierzył ją w tym świecie.

Skończyło się to wszystko, stało się zimno, ciemno, i szukał pracy w tym świecie, aby chociaż by nie zginąć. I znalazł człowieka który na tym świecie miał pole, gdzie karmił świnie i na nim rósł szarańczyn strąkowy. Z tego szarańczynu strąkowego robi się mączkę, która nazywa się mączką chleba świętojańskiego, jest popularna, w różnych produktach występuje itd. [...] Ale gdy zrywa się z drzewa, to jest słodki jak miód, jest bardzo kaloryczny; i z tego to powodu nazwano że św. Jan Chrzciciel żywił

się szarańczą i miodem; ale szarańczynem, który był słodki jak miód - takie to tłumaczenia występują czasami, ale my po prostu rozumiemy że taka jest sytuacja.

I syn marnotrawny kiedy zaczął zajmować się tymi świniami i podjadać świniom strąki szarańczynu strąkowego, mówi w taki sposób: ja syn nie mam nikogo komu mógłbym podziękować, muszę sam sobie te strąki brać, a nie mam nikogo komu mógłbym podziękować za ten pokarm. Świnie natomiast dostają ode mnie ten pokarm i mnie dziękują, a ja komu? Ja sam muszę sobie te strąki brać.

I wtedy sobie uświadomił - **przecież ja jestem synem, i w tym momencie pojawia się w nim dojrzała miłość; dojrzała miłość do Boga i powraca do Boga Ojca z dojrzałą miłości, gdzie chce aby ta jego dojrzała miłość spoczęła w Ojcu.**

Co to jest za dojrzała miłość?

Dojrzała miłość to jest taka miłość kobiety i mężczyzny, gdzie obydwójce darzą się miłością, gdzie ta miłość przenika ich i oni wzrastają. Ale kiedy jeden kocha, a drugi nie, to ten który kocha wręcz mdleje i marnieje, a tamten w ogóle nie wie dlaczego - to tak można powiedzieć, bo nie wie o tej sprawie.

Tutaj jest ta sytuacja, że ojciec wypatruje tego dziecka i mówi: dziecko, kiedy ty moje się znajdziesz, kiedy ty znajdziesz tą dojrzałą miłość?

I kiedy znalazł, mówi: wrócę do ojca, chociażby mnie najemnikiem uczyni, ponieważ najemnicy mają co jeść i są cały czas z moim ojcem. To chociażby wrócę i mnie najemnikiem uczyni.

I wrócił, powołując się na to, że jest to jego ojciec. A gdy powołał się na to, że jest jego ojcem, to przecież królestwo należy do synów. I zaraz mu ojciec dał królestwo, ponieważ królestwo należy do synów; a nie, którzy zarobili, w jakiś sposób byli zdolni je podbić, wziąć, mieli wytrych, czy jakieś inne rzeczy.

I mówi do starszego syna: ty cały czas pracujesz, na to żeby zdobyć moje królestwo, ale ono należy do synów. Dlaczego ty jako syn nie powołujesz się na synostwo tylko na swoje pieniądze?

- Tyle czasu pracowałem, a Ty mi nie wystawiłeś takiego wesele. A twój syn powrócił i mu zaraz wyprawiał wesele.

- Ty też jesteś moim synem; tak właściwie chce powiedzieć: dlaczego ty się nie powołujesz na synostwo, tylko powołujesz się na to, że dużo pracujesz, że masz dużo pieniędzy, a za to nie chwalisz mnie. Bo nie chodzi kompletnie o pieniądze; siły tego świata nie zmieniają mojej miłości do was; im więcej pieniędzy tym bardziej wrogi człowiek się staje Bogu. Dlatego mówię: *czyńcie dobrą rzecz ze złej mamony* - tak mówi Ewangelia wg św. Łukasza rozdz. 16.

I tu chcę powiedzieć o tej tajemnicy - że chrześcijanie nie znają tej tajemnicy o

której rozmawiamy, nie znają, bo mogą ją traktować jako herezję. Ponieważ ci którzy tą herezję utrzymują, nie chcą aby oni ją kiedykolwiek poznali, i oskarżają ich o herezję, i o to że mają straszny grzech chcąc poznać swoją bezgrzeszność; i chcą uznać Chrystusa jako Pana swojego serca - mają straszny grzech. Ponieważ to grzech musi być ich panem, a nie Chrystus który grzech pokonał.

Proszę zauważyć, jest powiedziane, że Chrystus Pan umarł dla grzechu i człowiek który uwierzył Bogu, też umarł dla grzechu. Więc grzech już w nim nie istnieje i nie panuje nad nim, więc poszukiwanie grzechu jest bezsensowne, bo jest to odsuwanie się prawdy, która go nabyła i poszukiwanie tego dlaczego już umarł.

Bo umarł dla grzechu, a to że żyje, żyje dla Boga - słowa św. Pawła o Chrystusie: to że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga.

Więc tu jest powiedziane, że śmierć która przychodzi, to jest śmierć dla grzechu - nasza śmierć dla grzechu. Czyli zmiana naszego życia, czyli wcielenie się w ducha ożywiającego, Ducha Bożego, którego Bóg Ojciec stworzył w Jezusie Chrystusie dla nas.

Zwlekliście z siebie starego człowieka z jego uczynkami, z jego grzechami i przyoblekliście się w nowego człowieka, który wciąż odnawia się na obraz Tego, który go stworzył.

Więc proszę zauważyć, chrześcijanie tego w ogóle nie znają, to dla nich jest zamknięta karta, nieznaną. A dlaczego nie znana i zamknięta?

Dlatego ponieważ, powtórzę jeszcze ponownie 1 List św. Piotra rozdz. 3 werset 19 o tym, że Bóg dał Chrystusowi Ducha i w tym Duchu wstąpił do otchłani; nie było to odwrotnie. Nie najpierw wstąpił do otchłani w ciele grzesznym, czyli w tym ziemskim ciele; ale po zmartwychwstaniu kiedy Bóg mu dał Ducha ożywiającego, Ducha nowego. W tym Duchu zstąpił do otchłani i tam obiecał wolność.

I nasza natura jest taka sama, nasze dzieło jest takie samo, czyli ci którzy nie uwierzą że są wolni od grzechu, nigdy nie przyjmą, nie pozbawiają się teraźniejszego wcielenia. Czyli inaczej można powiedzieć: grzesznego ciała, bo u nie mówię o wcieleniu fizycznym tylko wcieleniu ducha. Jezus Chrystus mówi: uśmiercił naszego ducha, czyli uśmiercił nasze wcielenie, wcielenie grzeszne, grzesznego człowieka; **uśmiercił grzesznego człowieka, abyśmy mogli się wcielić w nowego człowieka, przyoblec w nowego człowieka.**

Więc w tym momencie kiedy wierzymy, że zostaliśmy uśmierceni, czyli uśmierceni dla grzechu, czyli nasza dusza została wyodrębniona, wyekstrahowana z grzesznego ciała i zachowana w Chrystusie, w Jego naturze żywej życia, aby przyjąć nowego ducha. Tego ducha którego Bóg stworzył w Jezusie Chrystusie dla dobrych dzieł, które Bóg z góry przygotował - Efezjan 2,10 akurat tutaj zdecydowałem.

Więc jesteśmy nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie.

I to nie są bajki, to jest rzeczywistość; dla wielu ludzi mogą to być bajki, ponieważ nie partycypują w tym, nie doświadczają tego. Dla nich jest to jakaś historia legendarna, odległa. Jakby historia Odysa, który gdzieś płynął po morzach i spotkał cyklopa; a wydostał się dlatego, ponieważ powiedział, że nazywa się „nikt, nikim”.

I dlatego gdy cyklop krzychał: oślepił mnie „nikt”, oślepił mnie „nikt”! - Chyba zmysły postradał nasz cyklop; i odeszli.

A on krzychał: oślepił mnie „nikt”! Bo Odys nazwał się: „moje imię nikt”.

Dlatego tutaj człowiek jest w kleszczach zablokowany przez swoją wiedzę, w którą został wtłoczony; i przez autorytet, który jest autorytetem ducha mocarstwa powietrza, który nie będzie chciał, aby ziemia przywrócona została do chwały doskonałości. Ponieważ to jest jego koniec władzy i ziemia staje się pierwociną doskonałości, tych którzy już teraz tego pragną, a nie uciekają i chcą tworzyć własny plan i wołają: mam plan, zrobię go sam.

W tej chwili już jest inna historia, w tej chwili oni chcą już tego, a dlaczego? Bo poznali wszystko i zobaczyli że nie ma tego co chcieliby, ale jest tam co właśnie zniszczyli i czekają aż się odnowi; i czekają na powstanie się synów Bożych. A jesteśmy w miejscu, gdzie siły ciemności wściekłe są na to, że ich panowanie się kończy i dzieje się Apokalipsa. A czym jest Apokalipsa?

Ostatnie strony Apokalipsy mówią: A to są losy kościoła; nastąpi jego rozpad, następuje wyrwanie mu wszystkiego co jakoby jest prawdą, a prawdą nie jest, ponieważ jest tam czynienie ludzi grzesznikami, mimo że są odkupieni; uchybianie Chrystusowi mimo że uchybienia żadnego nie dokonał. Odbieranie chwały Chrystusowi, mimo że chwała należy do Niego, ujmowanie Jemu chwały, zamiast przymnażanie chwały.

Jesteśmy stworzeni po to, aby przymnażać chwały Chrystusowi i przez przymnażanie chwały Chrystusowi bierzemy Go nad swoją głowę. A gdy bierzemy Go nad swoją głowę, to On panuje nad naszą głową i wtedy też miażdży szatana, który myśli że w nas znalazł właściwe miejsce, a w tym momencie to jest miejsce gdzie właśnie ma głowę zmiażdżoną; a obiecano mu, że będzie miał zmiażdżoną głowę.

Więc tutaj powiem państwu taką sytuację, że ten wykład, tutaj są państwo, a jednocześnie tam odczuwam właśnie osoby które są przed komputerami i czy telefonami, słuchają webinarium, to czuję tam takie czarno-brązowe kłęby, latają wszędzie. I czuję jak te kłęby nie wiedzą co zrobić - tu latają, tam latają, robią wszystko żeby po prostu zmaćić, ponieważ tracą w tych ludziach oparcie; ale też chcą, aby ci ludzie mogli jeszcze bardziej zniechęcić Boga i nienawidzić wszystkich którzy mówią o tym, że człowiek jest doskonały.

Można zastanowić się - dlaczego człowiek tak nie lubi swojej doskonałości, tak nienawidzi swojej doskonałości, tak nienawidzi swojej dobroci?

Mówi: ja jestem tak dobry i cudowny. A jak ma się stać lepszy, to tak jakby, ktoś jakiegoś piołunu chciał mu dać. Ale to jest właśnie ta dziwna sytuacja, mówi że jest dobry, ale już dobry bardziej nie chce; mówi, że wszystko jest dobrze, ale broni się przed największym dobrem, broni się rękami, nogami; tam odczuwam tą ciemność. Ta ciemność to jest to, że ogromna ilość ludzi swój wzrost, swoje duchowe ocalenie widzi w poszukiwaniu grzechów; ale przecież umarli dla grzechu, nie po to żeby go poszukiwać. I sam Chrystus powiedział: nie przypomnę wam waszego grzechu, nie wspomnę.

Więc nie pomaga Chrystus Pan poszukiwać grzechu. Więc tak naprawdę sumienie, które nieustannie człowiekowi przypomina grzech, nie jest sumieniem Bożym.

Bo sumienie, które nieustannie trwa w Bogu, jest sumieniem mówiącym: Chrystus Pan jest Tym, który łączy cię z Bogiem abyś miał czyste sumienie, abyś miał nowe, dobre sumienie. Czyli prawo Boga w sobie i wypełnił dzieło to, które zostało tobie zadane na początku świata - 1 List św. Piotra rozdz. 3:

21 Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona [woda] we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę - jest wołaniem do Boga Ojca - o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Ciekawą rzeczą jest to, że jak słyszymy czytanie w kościele, na ten temat dokładnie, to tam jest powiedziane: zgodnie z sumieniem, a nie - o dobre, nowe sumienie.

Czyli jest tam pewnego rodzaju prawidłowość w której trwają, aby człowiek nie znalazł sensu Bożego, nie znalazł sensu bezgrzeszności. A jeśli jest sens bezgrzeszności to tylko pycha, to jest pyszny człowiek, który znalazł bezgrzeszność.

Ale znalezienie bezgrzeszności, uznanie Chrystusa, który spowodował to, co spowodował, czyli wypełnił wolę Bożą przez posłuszeństwo, uśmiercił grzeszną naturę człowieka. Z Nim została ukrzyżowana na krzyżu nasza grzeszna natura, razem z grzechami wszystkimi. Z Nim zostaliśmy pogrzebani, a po trzech dniach gdy Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa, także i my zostaliśmy przywróceny do życia jak Chrystus.

Czyli, jesteśmy nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie tylko kościół wszystko robi, czyli establishment duchowny wszystko robi, aby to się nigdy nie stało, aby człowiek nie połączył się, nie uwierzył Chrystusowi, Bogu Ojcu i nie uwierzył że ma nowe stworzenie, nie uwierzył że tamten człowiek stary umarł. I dlatego nieustannie się oczyszcza z grzechów, tego człowieka który już nie żyje; czyli co to znaczy?

Ciekawa rzecz, aby oczyszczać człowieka tego, który już nie żyje z grzechów, to

trzeba się nim stać, aby poszukać to co jest jeszcze dalej. Czyli najpierw znaleźć człowieka tego, który już nie żyje, a później jego grzech. Czyli poszukiwanie grzechów w człowieku który umarł, to trzeba najpierw poszukać tego który umarł, a później jego grzech. Więc tu jest ten podstęp - nie jest to szukanie samych grzechów tylko człowieka tego grzesznego.

Ale żeby znaleźć grzechy, to trzeba znaleźć to, co już Chrystus Pan uśmiercił, czyli w postawie zaprzeć się prawdzie Chrystusowej, zaprzeć się Bogu, nie uwierzyć Bogu. A to jest 1 List św. Jana rozdz. 5: 9 *Jeśli przyjmujemy świadectwo*

ludzi - to świadectwo Boże więcej znaczy,

ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

10 Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga,

kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą,

bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu.

11 A świadectwo jest takie:

że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu.

12 Ten, kto ma Syna, ma życie,

a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia.

Chcę przedstawić tu sytuację tą, ja nie staram się abyście państwo oparli się na logice, bo tutaj nie chodzi o logikę. Św. Paweł mówi takie słowa w jednym z Listów do Koryntian: rozumieć bez zrozumienia. **Chodzi tutaj o uwierzenie Duchowi Bożemu, bo nie logika nas przemienia, ale Duch Boży. Sama obecność Ducha Bożego powoduje to, że człowiek się przemienia.**

To jest tak jak z dzieckiem, dziecko nie ma taty dlatego że mówi: to jest mój tata, to jest mój tata, to jest mój tata. I to mu tak weszło w głowę, że cały czas mówi: to jest mój tata; tylko dzieła taty świadczą o tym, że dziecko wie, że to jest jego tata - bierze go na ręce, nosi, daje mu jeść, uspokaja itd.

Kiedyś takie zdjęcie widziałem - zdjęcie: jest Plac Czerwony w Moskwie, widać pustkę ogromną, tam gdzieś stoją jacyś żołnierze. A na pierwszym planie jest żołnierz w mundurze galowym z ogromną czapką, z gwiazdą i na jednym kolanie klęczy i takiemu maluteńkiemu dziecku zawiązuje małego bucika; chyba to była jego córeczka. Ale to zdjęcie było bardzo ciekawe - że spotkała się moc ze słabością, że ta moc ogromna w żaden sposób tej słabości nie ignorowała, ale tej słabości była poświęcona, że właśnie służy tej słabości, służy temu który jest najmniejszy, aby to najmniejsze było także bezpieczne w pełni - taki głęboki wyraz.

Dlatego Bóg ukazuje nam, odnosi się do naszej wiary, nie do naszego pojmowania i rozumienia. Ponieważ szatan działa w taki sposób, że nie lubi prostoty. To o czym

rozmawiamy jest prostotą; szatan nie lubi prostoty i wszystko jest w zawiałości.

Na przykład jeśli chodzi o sprawę Modlitwy Pańskiej – „nie dopuść abyśmy ulegli pokusie”, i w kościele cały czas trwa: nie wódź nas na pokuszenie. A w Ewangelii jest: „nie dopuść abyśmy ulegli pokusie”.

Oczywiście kościół od setek lat udowadnia w wielkich tyradach, księgach i tomach jak to jest dobrze że Bóg nas kusi, jak to wspaniale że Bóg nas kusi. I mówi, jak to jest niedobrze i ohydnie: jeśli nie dopuszcza abyśmy ulegli pokusie - jak to jest niedobre, jakie to jest nie po drodze, jakie to jest okropne. Nie! - nie możemy myśleć o tym że Bóg nie dopuszcza, abyśmy ulegli pokusie; lepiej żeby nas wodził na pokuszenie - to jest dopiero opieka.

A jeśli On dba o to, żebyśmy nie ulegli pokusie - broń się rękami i nogami, nie chcieć tego w ogóle, bo to jest podstępne, strasznie, nie wiadomo co tam jest ukryte, tam jest straszna rzecz; lepsza jest - jeśli kusi; rozumiecie państwo.

Przecież prostota, każdy odnosi się do swojego życia, wie że Chrystus Pan w Ewangelii, w swoim życiu na ziemi odnosił się do zwyczajnej relacji człowieka z człowiekiem.

Zresztą powiedział: *Kto nie kocha brata swojego, to jak może kochać Boga którego nie widzi. Jeśli człowiek nie kocha bliźniego swojego którego widzi, to jak może kochać Boga, którego nie widzi.*

Więc odnosi miłość Bożą, żywą, ukazuje że ona musi się realizować w tym zwyczajnym życiu w miłości do ojca.

Więc jakby powiedział: jak ojciec będzie wodził na pokuszenie swoją córkę, to będzie wyrażał wtedy tą prawdziwą opiekę nad swoim dzieckiem.

Ale wszyscy wiedzą że to nie jest prawda, że jeśli córka będzie mówiła do swojego ojca: tato nie wódź mnie na pokuszenie. To ludzie będą wiedzieli, że z tym dzieckiem dzieje się coś niedobrego, a ojciec to jakieś niezłe ziółko, nie wiadomo jakiego się ziółka najadł i co on takiego zrobił; wiedzą że coś jest nie tak.

A gdy mówi córka: tato, nie dopuść abym uległa pokusie - to wiedzą, że córka jest w kłopotcie, a pobiegła do ojca aby ją wspomógł, bo tam ma wsparcie. Ludzie o tym wiedzą. Dlaczego ukazuje się ludziom, że ludzie nie potrafią myśleć, nie potrafią czuć, że mają serca z kamienia i kompletnie nic nie są w stanie pojąć.

A ciało nauczycielskie, ono wie, że ojciec który kusi, jest dobrym ojcem; a ojciec który broni przed pokusą, jest złym ojcem, lepiej żeby wodził na pokuszenie, to wtedy by było super - takie można wnioski wyciągnąć. Ale ktoś by powiedział: no nie, nie, nie, nie.

- No właśnie nie! - bo nie leży Bóg daleko od człowieka i nie leży daleko ojciec Ten, który się opiekuje dzieckiem, od natury Boskiej dla dziecka; bo mówi Jezus Chrystus:

jeśli nie staniecie się jak dzieci, które ufają swoim rodzicom tak bardzo, że nie patrzą na ich majątek, nie patrzą na ich siłę, potęgę i moc, tylko dlatego że są ich rodzicami ufają im. Także wy ufajcie i Ojcu Niebieskiemu, a nie badajcie - ile ma pieniędzy, co ma w kieszeniach; ale wiedźcie o tym, że jest waszym Ojcem. A jeśli jest waszym Ojcem, to w tym momencie poczujecie bezpieczeństwo, a On rozacza swoją miłość względem was, a jest potęgą i mocą, i nic nie jest w stanie was zwieść, ponieważ On jest siłą i mocą, On jest potęgą i prawdą.

Cz. 3

Proszę państwa, te wszystkie sprawy które są w tej chwili poruszane, one są sprawami przeprowadzającymi państwa do nowego, właściwego stanu chrześcijaństwa. Bo chrześcijaństwo to nie jest zrobić sobie dobrze, nie załatwić sobie sprawy u Boga, nie poleżeć sobie na zapiecku ale wykonać dzieło Pańskie które Bóg przeznaczył człowiekowi.

Ponieważ są różne dziwne sprawy jeśli chodzi o wymyślanie dlaczego Bóg stworzył człowieka. Jedną z takich znanych bardzo spraw to jest to, że Bóg stworzył człowieka po to żeby go kusić. No to przecież, to już jest no chyba największą jakby dziwną sprawą. Ale znowu jest sytuacja taka że Bóg stworzył człowieka po to żeby się w niego wpatrywać i to wszystko, żeby sobie żył w raju.

Nie! - Bóg stworzył człowieka po to aby wypełnił dzieło, które Bóg zadał człowiekowi; ponieważ stworzył ziemię w pierwszym świecie która była ziemią dla doskonałości materii; która jak to św. Paweł pisze w 1 liście do Koryntian rozdz.15: 46 *Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.*

Więc najpierw Bóg stworzył wszystko co ziemskie i stworzył ziemię później, tą doskonałą w pierwszym świecie. My ze Starego Testamentu wiemy takie słowa: *I na początku Bóg stworzył niebo i ziemię a ziemia była chaosem i pustkowiem.* Czyli człowiek wie tylko, że ziemia była chaosem i pustkowiem, ale nie wie dlaczego Bóg stworzył akurat ziemię jako chaos i pustkowie; dlaczego stworzył tak?

Ale sięgając ku prawdzie ukazanej przez Henocha, ale jednocześnie w tajemnicy Bożej, sięgając głęboko ku tej prawdzie, gdzie Bóg sam te tajemnice objawia tym którym chce objawić; to Bóg stworzył tą ziemię doskonałą pierwszą, a nie tą która była chaosem i pustkowiem, tylko że ona została zniszczona przez upadłych aniołów i przez cherubów.

Dzisiaj my znamy oczywiście te historie, one są ukazywane w Mitologii, że zstąpili z nieba bogowie i dali ludziom ogień, dali ludziom złoto, potęgę, siłę. To się traktuje jako początek nowożytnego istnienia człowieka jako pojawienie się kultury i technologii, i cywilizacji.

Ale jest to właśnie w Piśmie Świętym napisane, że to jest zstąpienie nieposłusznych bogów na ziemię, czyli można inaczej upadłych aniołów, czyli synów Bożych, którzy zamiast strzec duchowej natury ziemi sami odeszli, porzucili mieszkania niebieskie i zstąpili na ziemię, i zwiedli piękne córki ziemskie, ograbili je z wewnętrznej piękności. Ale żeby córki nie miały nic przeciwko temu, to dawali im naszyjniki złote, ubrania ze złota, aby się one cieszyły zewnętrznym przepychem ubrań, a nie z wewnętrznej prawdy.

I tutaj pamiętajmy 1List św. Piotra rozdz.2 [to nie ten ale przeczytam]: *4 Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprowadzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, 5 wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.* A ten werset jest w 3 rozdz:

3 Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, 4 ale wewnątrz serca człowieka wewnętrznego [bo tu chodzi o wewnętrznego człowieka] o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.

Więc tą najcenniejszą rzecz zagrabili upadli aniołowie, a dali tą której Bóg mówi: nic nie znaczy; nic nie znaczy – suknie; one nie są nieodzowne, mogą być, ale nie mogą być większe od tego co wewnętrzne. Niech ujawniają to co wewnętrzne, a niech nie będą zamiast wewnętrznego.

Słyszymy przecież dzieci które widziały Św. Marię Matkę Bożą, gdy pytały się: skąd jest Twoja piękność?! Dlaczego jesteś taka piękna?

A Ona odpowiada: To Bóg jest we Mnie piękny i objawia się we Mnie tą pięknnością. Więc Ona wie o tym, że im Bóg w człowieku bardziej jaśnieje, to ta jasność głęboko wybija.

I tu jest właśnie ta tajemnica która się wybija coraz głębiej coraz mocniej w chwale Bożej i dlatego jesteśmy, proszę zauważyć co dzisiaj się dzieje?

Jest usuwany ten kamień grobowy. Kamień grobowy jest zdejmowany, który został rzucony na całe chrześcijaństwo który się nazywa kłątwa. To jest kłątwa 418 roku [Synod w Kartaginie], w 418 r. zapieczętowana, że chrześcijaństwo będzie się teraz nazywało jako - chrześcijanie to są grzesznicy; a nie ci którzy zostali wydobyli przez Jezusa Chrystusa; to są grzesznicy.

Nie! - Chrześcijanie nie są grzesznikami, bo chrześcijanie to są ci którzy uwierzyli Chrystusowi, że są bezgrzeszni.

Dzisiaj chrześcijaństwo, ludzi którzy uważają że są bezgrzesznymi z powodu Chrystusa, traktuje jako heretyków. Siebie natomiast tych którzy uważają że Chrystus zostawił ich w grzechach, jako super chrześcijan tych którzy są doskonałymi, i grzeszność to jest znak rozpoznawczy chrześcijan. Czyli świadomość swojej

grzeszności. Świadomość bezgrzeszności - co to znaczy?

Ja powtórzę to jeszcze ponownie - **nasza bezgrzeszność nie opiera się na tym co widzimy, tylko w co wierzymy**. Nie w tym co widzimy, ale w co wierzymy.

Establishment duchowny, czyli kościół ukazuje w ten sposób - jeśli widzisz grzech swój, to znaczy twoja dusza jest grzeszna, więc musisz uznać ją jako grzeszną i musisz wyzbyć się z grzechu, ponieważ sumienie ci poczytuje grzech.

Ale przecież **nasza wiara nie opiera się na tym co widzimy, ale w co wierzymy**. Chrystus, św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz.5: 7 **Albowiem wedle wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy**.

Więc nasza bez grzeszność jest związana z tym w co wierzymy, a nie co widzimy. Jeśli widzimy człowieka który jest grzeszny, to łatwo jest poczytać mu grzech.

Ale św. Paweł powiedział w taki sposób: wiedz o tym, że on jest także doskonały w Chrystusie. I powiedz mu, i wiedz ty najpierw o tym, że on jest doskonały w Chrystusie, mimo że się narzuca jego zło najpierw, to spójrz na to, że jego też Chrystus odkupił i staraj się z całej siły pomóc jemu, właśnie w tym co jest napisane w Liście do Rzymian rozdz.15:

1 A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze], powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodne. 2 Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodne - dla jego dobra, dla jego zbudowania [chodzi o zbudowania duchowego]. 3 Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było wygodne dla Niego ale jak napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie - Syna.

Więc łatwo jest zobaczyć złe postępowanie drugiego człowieka, ale mamy wiedzieć, że on jest także dobry.

Zasada jest bardzo ciekawa - jeśli widzisz człowieka takim jakim on jest, czynisz go gorszym. Jeśli widzisz go takim jaki mógłby być, czynisz go lepszym.

A Chrystus uczynił go takim, jakim powinien być i musisz człowieku o tym wiedzieć, ponieważ Chrystus posłał człowieka, apostołów na świat, aby opowiedzieć im - kim On uczynił tych wszystkich ludzi. Św. Paweł w Liście do Kolosan rozdz.1: *A chodzimy po tym świecie 28 okazując każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.*

Czyli nie chodzi żeby mówić: ty jesteś zły, nie dobry, do niczego się nie nadajesz. Dzisiejsi chrześcijanie mówią tak: my chodzimy do kościoła, to jesteśmy super, a tamci są wszyscy źli nie dobrzy okropni. Niedobrzy!

Ale przecież Chrystus odkupił wszystkich na ziemi, a ci chrześcijanie którzy się nazywają chrześcijanami, tym bardziej powinni zabiegać o dobro tamtych, a nie po prostu „kasować ich na wejściu”. To nie jest chrześcijańskie.

Jak to śmieszna sytuacja - prawda się dzisiaj dzieje; prawdziwa prawda się dzisiaj

dzieje, to co kościół zawsze mówił: kościół oczyszcza się z grzeszników. I oczyścił się z grzeszników i stał się pusty. Stał się pusty, zostali tam tylko sami księża.

I tutaj jest sytuacja właśnie taka musimy pamiętać, chcę powiedzieć o tej sytuacji, że też oni czyli establishment duchowny są zobligowani do nawrócenia. Ale oni nawrócić się nie chcą ponieważ uważają że to oni są nawróceni, a wszyscy inni się pogubili; są przeznaczeni do nawrócenia do uznania bezgrzeszności swojej, do uznania, że Chrystus ich odkupił, do tego że Chrystus Pan uczynił każdego człowieka doskonałym.

Ale, rozumiejąc tą sytuację oni uważają, że szatan ich kusi i oni mogą stracić wiarę, a ta wiara to jest to - że grzeszność prowadzi do Boga, a to że człowiek się uznaje za bezgrzesznego - do ciemności, do samego diabła. Ale diabeł nie jest niewinny i brzydzi się niewinnością; to jak może niewinność prowadzić do szatana?

Zresztą ciekawa sytuacja jest ta, że establishment duchowny przedstawia taką sytuację: ludzie którzy uważają że nie mają grzechu, to są strasznie źli i diabeł się z nich cieszy.

A my wiemy, że wcale się nie cieszy, że wcale się nie cieszy i po prostu jest najgorsza jego przegrana, jak człowiek uświadomi sobie że jest bez grzechu; a mówiono że diabeł będzie się cieszył, a my wiemy że on się wcale z tego nie cieszy, że mu jest jeszcze gorzej, że jeszcze bardziej jest wściekły. Więc można zastanowić się - no to co takiego się dzieje, dlaczego ludzie którzy uznali, uwierzyli Chrystusowi że są bezgrzesznymi, gdzie kościół wmawia - że każdy człowiek który uzna się za bezgrzesznego jest strasznym grzesznikiem, i go diabeł porywa; okazuje się, że diabeł go strasznie się boi jak ognia.

Okazuje się, że całkowicie odwrotna sytuacja, dlaczego?

Bo uwierzył Chrystusowi.

I tutaj chcę powiedzieć co to znaczy - **uwierzyć Chrystusowi, że jesteśmy bez grzechu oznacza dokonać, przyjąć wcielenie**. Przyjąć wcielenie czyli wcielić się czyli przyoblec na siebie nowego człowieka, którego Bóg stworzył w Chrystusie Jezusie, który wciąż odnawia się wedle obrazu Tego który go stworzył.

Czyli uwierzyć Chrystusowi, że nas odkupił i uznać to jako Jego dar, Jego dar dla nas przez Boga dany dla nas, przyjąć dar Chrystusowy, a tym darem jest wolność i całkowite skasowanie wszystkich grzechów i wszystkich jak to jest powiedziane uczynków, złych uczynków.

Jest to dokładnie napisane u Kolosan 3: 9 *Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami...*

Czyli proszę zauważyć, ciekawa sytuacja - uczynki w rozumieniu ludzkim nie są zdeterminowane do złego działania, ale tutaj te słowo „uczynki” są zdeterminowane do

złego działania, ponieważ jest to stary człowiek, dawny człowiek. A dawny człowiek - jego uczynki są tylko złe, więc można je nazwać spokojnie grzechami. *9 Czyli nie okłamujcie się nawzajem boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami.* Uczynki - raczej jak się używa słowa „uczynki” to wiadomo że jest to coś dobrego, to są uczynki. Ale jeśli powiemy: za jego złe uczynki; to już wiemy. Ale tutaj nie jest napisane: złe uczynki; tylko jest napisane: *dawnego człowieka z jego uczynkami.* Czyli jest ukazany człowiek jako zły, jako zły. *Zwlekliście z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami.* A dawny człowiek przez św. Pawła jest ukazany we wcześniejszym wersecie, że to jest właśnie wszystkie złe postępowanie: *podstęp, zazdrość, agresja, nienawiść wszystkie tam sprawy które są najgorszymi sprawami.*

I w tym momencie kiedy my wierzymy Chrystusowi, że darem Jego dla nas jest nasza niewinność; i właściwie darem Jego dla nas jest duchowa natura nowego człowieka, w którym się wciela nasza świadomość, nasza dusza. To gdy nasza dusza się wciela w Chrystusa Pana wciela się w nowego człowieka.

Ale pamiętamy tutaj jedną rzecz 2 List do Koryntian rozdz.5:

17 kto przebywa w Chrystusie, jest nowym stworzeniem.

Więc nie gdzieś tam, gdzieś tam, gdzieś tam, ale tylko w Chrystusie. Ale gdzie jest Chrystus? - Wszędzie.

Gdzie jest Bóg? - Wszędzie tam gdzie jest miłość, tam gdzie jest światłość. Czyli tam gdzie nie ma ciemności jest prawda Boża, która nas prowadzi, gdzie jest jawna szerokość, długość, wysokość i głębokość, gdzie wszystko jest doskonale i prawdziwe.

Bo w Bogu nie ma tajemnic, nie ma ciemności, nie ma niewiedzy, więc nie ma też ciemności i nie ma też tego co jest nie dobre, a jest tylko sama dobroć. Ludzie którzy uważają, że w Bogu może być coś złego, to tak jakby w Bogu była ciemność. Ale w Bogu nie ma ciemności bo Bóg jest światłością, a w światłości nie ma ciemności, a zło jest związane z ciemnością a nie ze światłością. Z ciemnością.

Więc w tym momencie uświadamiamy sobie, że otwiera się przed człowiekiem nowe dzieło, to które było od tysięcy lat przed człowiekiem zamknięte, które było niedostępne, a jednocześnie kompletnie nieznanne, kompletnie nieznanne. A tym **nowym dziełem jest dzieło które ukazuje, że człowiek ma wydobyć piękną córkę ziemską.**

Człowiek zastanawia się: dlaczego wierzy w Boga i ciągle mu jest niedobrze, ciągle mu tam coś jęczy, warczy coś jest ciągle silniejsze od niego. Dlatego, że Bóg nie zstąpił do jego głębin. Jest napisane: On wstępuje teraz do jego głębin, wstępuje; ale gdy wstępuje jest tam trwoga, tam jest trwoga. Ponieważ wstępuje i pojawia się trwoga, ponieważ uciekają gdzie pieprz rośnie, nie wiedzą gdzie się ukryć przed

Bogiem.

A On mówi w ten sposób: *Wypowiem im wojnę, spalę je wszystkie razem - ciernie i głogi! Ale wolał bym, żeby uchwycili się mojej opieki i pokój ze Mną zawarli. Iz 27*

I tutaj: *uchwycić się opieki Bożej* oznacza - uwierzyć Chrystusowi, że jesteśmy wyzwoleni przez Boga, bo Bóg w swoim miłosierdziu posłał Syna swojego, abyśmy już nie nieśli grzechów Adama i nie byli pod jego władzą, i ciągle będąc udręczeni popadali w kłopoty, i byli oddaleni od Boga.

Bóg przysłał Syna swojego, aby wziął na siebie wszelkie grzechy ludzkości i człowieka całkowicie wyzwolił z wszelkich jego złego postępowania, bo uśmierca diabła, który przez Adama zaczął władać człowiekiem, czyli Ducha mocarstwa powietrza.

Tutaj głównym elementem jest teraz nasza wiara, gdy uwierzmy Chrystusowi, że On to naprawdę uczynił, nie logicznie, ale uwierzmy jak dziecko które wierzy i wie że jego ojciec, jego matka jest jego matką; to jego matka i ojciec nie chodzą z aktami narodzin i nie pokazują dziecku - zobacz, zobacz to tutaj jest napisane: że ty jesteś naszym dzieckiem.

A dziecko mówi: tato ja nie potrafię czytać, ani pisać, no to po co mi to potrzebne, to jakieś tam gryzmołki; ja mogę na tym namalować drzewo, samochodzik albo coś, ale nie rozumiem co tam jest napisane. Rodzice przez postępowanie swoje względem dzieci ujawniają, to dziecku wystarcza więcej niż wszystkie dowody.

To tak jak wystarczy, gdy dziecko mówi: czy to jest twoja mama? - Tak to jest moja mama. Nie żądają od dziecka podpisu, jakiegoś tam dowodu na to, bo wiedzą że dziecko mówi prawdę. Dziecko nie powie: nie, nie, to jest moja mimo że to nie jest moja mama.

Dziecko mówi: to jest moja mama, to jest mój tata; bo tam jest jego oparcie, jego wsparcie.

I tutaj zdradza się całkowicie nowa przestrzeń człowieka, zdradza się człowiek do nowego dzieła. Jakie to jest dzieło?

Dzieło wewnętrznego pokoju, bo jest przeznaczony prosię państwa do tego, aby wypełnić obietnicę, obietnicę tą, którą Chrystus Pan ogłosił zstępując do otchłani, aby ogłosić duchom przedpotopowym, tym które były zwiedzione (nie chodzi o upadłych aniołów i lucyfera bo wiadomo, że nie) ale te piękne córki, które miały być w opiece.

To tak jak teraz Chrystus Pan przyszedł wyzwolić nas z pod wpływu Adama i Ewy, bo mieli się nami opiekować, a zwiedli, więc przyszedł nas wyzwolić spod ich władzy, bo oni dokonali wyboru świadomego; ich grzech był całkowicie świadomy, to tak jak grzech upadłych aniołów był świadomy i lucyfera.

A ludzie jak to jest powiedziane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.3 jest

napisane: że Bóg nie poczytuje człowiekowi grzechów przed odkupieniem, ponieważ nie mógł inaczej postępować, ponieważ władca który nim władał, był zły i tylko zło mógł człowiek czynić, bo nie znał dobra, dobro zostało w nim zniszczone.

Proszę zauważyć, dobro to nie jest wynik rozumienia inteligentnego, dobro jest to obecność ducha. Dobro jest obecnością Ducha Bożego, który jest jedynie dobry. Więc nie wynika to z pewnego rodzaju kalkulacji; dobro to nie kalkulacja, dobro to jest obecność ducha Bożego, wedle którego człowiek postępuje.

I dlatego Chrystus Pan otwiera naszą nową drogę dla ludzkości, dla całego wszechświata. Bo ciekawą rzeczą jest to, że Duch Św. nam ukazuje taką ciekawą rzecz, że na początku było ukazywane jeszcze 10, czy 20 lat temu, czy może wcześniej było ukazywane, że człowiek musi sam się odnaleźć i na tej ziemi być odnaleziony. A dzisiaj ukazuje, że ziemia ma stać się doskonałą, aby wszechświat mógł stać się doskonały. Czyli ukazuje całkowicie inną i głębszą naturę; nie całkowicie inną, ale dalszy etap tej natury, tej głębi. A dalszym etapem tej głębi właśnie jest to, abyśmy uznali bezgrzeszność, czyli - bezgrzeszność, to jest nowego człowieka. Nowy człowiek nie ma grzechu.

I to jest ciekawa sytuacja, wszyscy ludzie na tym świecie, Żydzi także w czasie przed odkupieniem, dla nich reinkarnacja była czymś naturalnym; i dzisiaj jest także ta reinkarnacja tam istnieje.

Była naturalną rzeczą reinkarnacja i w chrześcijaństwie też ta reinkarnacja istniała, tylko została usunięta wiedza o reinkarnacji. Ale ta wiedza o reinkarnacji jest ona tylko wiedzą związaną z cielesnym istnieniem, nie ma nic wspólnego ze sprawą Chrystusową.

Ale znowu ta inkarnacja którą Chrystus nam daje, to jest inkarnacja nie naszego ciała fizycznego, ale naszego ducha, który zdradza się i zaczyna zawiadywać naszym ciałem, które ma już innego ducha, ale to jest w dalszym ciągu to to samo ciało.

Dlatego św. Paweł mówi: *ja już nie żyję*. Ale tu nie chodzi o jego ciało, tylko mówi o jego duchu.

Ja już nie żyję, żyje we mnie Chrystus.

Więc mówi św. Paweł: w tej chwili jestem wcielony w Ducha Bożego, przyjąłem Ducha Chrystusowego, Ducha Bożego który w Chrystusie jest nowym stworzeniem. Przyjąłem i jestem nowym stworzeniem, ponieważ przyoblekłem się w nowego człowieka, który wciąż odnawia się na obraz Tego który go stworzył. Jestem nowym człowiekiem który poznał tajemnice ciała i wie o tym, że jego dziełem, człowieka dziełem, jest nieustanne zaprzeczanie grzechowi w ciele. Bo taka jest możliwość, władza i potęga człowieka światłości, że on został stworzony, aby to co marne, udręczone - to co jest napisane u św. Pawła w Liście do Rzymian rozdz.8:

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. 23 Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując przybrania za synów - czyli, odkupienia naszego ciała. 24 W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni.

Tutaj rozpoczyna się całkowicie nowa przestrzeń, nowy człowiek. Rozpoczyna się nasza prawdziwa droga która tak naprawdę ukazuje działanie w tej chwili 27 rozdz. Księgi Izajasza:

1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem
twardym, wielkim i mocnym,
Lewiatana, węża płochliwego,
Lewiatana, węża krętego;
zabije też potwora morskiego.

2 W ów dzień [powiedzq]:
Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!

3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;
podlewam ją co chwila,
by jej co złego nie spotkało,
strzegę jej w dzień i w nocy.

4 Nie czuję gniewu.
Niech Mi kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!

Wypowiem mu wojnę,
spalę je wszystkie razem!

5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,
i zawrze pokój ze Mną,
pokój ze Mną niech zawrze!

I to jest właśnie ta tajemnica związana z uświadomieniem sobie i uwierzeniem całkowitym, że jesteśmy bez grzechu bo to nie jest tylko sztuka dla sztuki. Jest to stać się zdolnym do dzieła, które Bóg dał człowiekowi, aby mógł wydobyć tą, która w pierwszym świecie została udręczona, a obiecał w duchu zstępując do głębin, ogłosił obietnicę wolności, tym którzy przed potopem byli grzeszni, i byli nieposłuszni Chrystusowi, Bogu. Wtedy poszedł, a ten czas, ten czas od odkupienia do dzisiaj jak to mówi Ewangelia: jest jak dwa dni. Już trzeci dzień się rozpoczął, dzień w którym Chrystus zmartwychwstał, trzeci dzień rano. A wiemy o tym, że trzy dni Chrystusowe

- to tak naprawdę 40 godzin. Bo oczywiście człowiek też mówi: jest godzina za minutę 12 [24] a może już po 12, a jeszcze się nie położył spać i jeszcze nazywa to dniem wcześniejszym; mówi: jeszcze dzisiaj, a już jest jutro. Gdy położył się spać i wstał mówi: że jest jutro, mimo że położył się spać jutro i wstał jutro. Więc można tak powiedzieć dla jego świadomości, więc troszeczkę inne jest to mierzenie tego czasu.

I dlatego tutaj kiedy ugruntowujecie się w tym kim jesteście, tym kim Bóg was uczynił, rozumiecie w tej chwili dlaczego Apokalipsa jest.

Dlatego wiecie, że ona jest, dlatego, że ona jest związana z upadkiem kościoła. A wiecie dlaczego on upada, dlatego, że nie chce, aby człowiek powstał. A to widać, już dzieci widzą, już widać wyraźnie, że nie chce chwały. Nieustannie dba o to, aby grzech istniał, ponieważ grzech trzyma człowieka daleko od Boga.

Ale my musimy chwalić Chrystusa za Jego dzieła, nie gadać, ale czynami chwalić, czynami. Nie mówić: On mnie odkupił: ale ciągle trwać w grzechu, więc trwać w doskonałości, niewinności. Bo niewinność świadczy o tym, że Chrystus w nas mieszka, bo On jest niewinny.

A jest powiedziane w 16 wersecie, 1 Listu św. Piotra rozdz. 1, może od 14 rozpoczneć: *Bądźcie jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, (tu chodzi o grzechy) gdy byliście nieświadomi.*

Do nieświadomości odnosi się również św. Paweł w Liście do Tymoteusza: *gdy byłem nieświadomy grzeszyłem i to jest moją nieświadomością, więc to mi się nie poczytuje.*

1 P 1: *Dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, 15 ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, 16 gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.*

I tutaj jest to Księga Kapłańska rozdz.11 werset 44: *Ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz - uświęcajcie się! Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty! Nie będziecie się plugawić małymi zwierzętami, które pełzają po ziemi.*

Czyli tutaj jest to Księga Kapłańska Mojżeszowa.

I tutaj ten sam rozdział 11 werset 45:

Bo Ja jestem Pan, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abym był waszym Bogiem. Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty!

Tam jest też Kapłańska 19,2: *Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan Bóg wasz!*

Więc tutaj jest ukazane - **bądźcie świętymi**, a nie: bądźcie grzesznikami. Tylko że dzisiejszy kościół mówi w taki sposób: jak będziecie szukać długo, długo, długo, długo grzechów, to ostatecznie staniecie się świętymi, mimo że to jest nie możliwe. Jeśli będziecie szukać grzechów.

Jest to nie możliwe, ponieważ Chrystus nas uczynił świętymi i nie po to, proszę zauważyć, tu chcę powiedzieć to jasno i prosto. Uczynił nas dla dzieł, dlatego proszę zauważyć - uśmiercił starego człowieka.

Dzisiejszy establishment duchowny chce nieustannie tego człowieka oczyścić z grzechów, tego którego już nie ma.

Więc szatan nieustannie czyha na życie człowieka, nieustannie jakby to powiedzieć, wszystko czyniąc, aby człowiek pamiętał głównie o życiu swoim przeszłym, ale nic nie wiedział o przyszłym, które jest objawione w nadziei.

Czyli, żeby nic nie wiedział o nowym człowieku, aby nic nie widział, o tym że został razem z Chrystusem ukrzyżowany, nic nie wiedział, że został razem z Nim pogrzebany w grobie. Że razem z Nim został przywrócony do życia, że *jest nowym stworzeniem, stworzonym w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował; że kto przebywa w Chrystusie jest nowym stworzeniem, że zwlekliście z siebie starego człowieka, a przyoblekliście nowego, który wciąż się odnawia na obraz Tego, który go stworzył.* To jest nie istotne, wszystko jest grzech, grzech, grzech, grzech grzechem popychany.

To jest z uporem maniaka, tak chyba trzeba powiedzieć, trzymanie człowieka w grzechu, w kagańcu, aby człowiek i w swoim udręczeniu, aby sumienie stało się głównym zamkiem szyfrowym, który nie otworzy się przez miliony lat. Żeby człowiek sam zapomniał kod, a jak ma klucz, żeby go zjadł i nigdy on już się nie pojawi.

Czyli trzymanie człowieka w zamknięciu, jakoby czyni, ale nic nie robi. Jest zbawiony, ale nic z tego nie wynika, Chrystus go odkupił, ale ciągle trwa w grzechach.

Ponieważ człowiek od początku Ewangelii, no może inaczej od 418 r. człowiekowi zabroniono czytać Ewangelię. To zabronienie czytania Ewangelii, pod karą ekskomuniki, było do lat 50-tych XX wieku. Aby człowiek nie znał prawdy, a już jak będzie czytał, żeby nie ufał jej. Żeby jej nie ufał, bo podważa to co zostało wpojone przez tych, którzy uznają się establishmentem duchownym. Żeby czuł niepokój szukając prawdziwej prawdy; jedynej prawdy.

W tej chwili wiemy, w tej chwili uświadamiamy sobie, co idzie za uwierzeniem, że nie mamy grzechów, uwierzeniem w Chrystusa Pana, że darem Jego jest dla nas bezgrzeszność.

W Liście do Kolosan rozdz.2 werset 14 z tego co pamiętam; nie, wcześniej może przeczytam, są tu zdania wielokrotnie złożone i dlatego nie chcę czytać od połowy: *11 I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie.*

Co znaczy obrzezanie w tym momencie?

Zwleczenie z siebie starego człowieka - to jest to obrzezanie Chrystusowe. *Chrystusowe obrzezanie polegające na zupełnym o jest napisane polegające na zupełnym wyrzuceniu się z*

ciała grzesznego, 12 jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. 13 I was umarłych na skutek występków i obrzezania waszego ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował wam wszystkie występki, 14 skreślił zapis dłużny obciążający was nakazami. To właśnie co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi przygwoździwszy do krzyża. 15 Po rozbrojeniu Zwierzchności, Władz, jawnie wystawił je na widowisko powiódłszy je dzięki niemu w triumfie. Czyli w triumfie -o co miało być jego największą hańbą, stało się triumfem. Czyli Krzyż, który miałby być hańbą, stał się triumfem zwycięstwa.

I tu jest bardzo wyraźnie przedstawione, że zobaczcie czytając św. Piotra, św. Pawła, św. Jana, Ewangelię, zauważamy że jest bardzo wyraźnie powiedziane, że nie mamy już starego człowieka, zostaliśmy uwolnieni z ciała grzesznego, nie mamy już tego ciała grzesznego.

Dzisiejszy establishment duchowny każe nam się uwalniać z grzechów starego ciała, a Chrystus Pan usunął całego człowieka z grzesznym ciałem; całego i nie mamy go przez to, że wierzymy w Boga, który posłał Jezusa Chrystusa to Chrystus Pan przywrócił w nas zdolność do jednoczenia się z Bogiem przez Ducha, którego nam dał, który pochodzi od Boga, abyśmy my w Nim się nieustannie się odmieniali, przemieniali na obraz tego, który Go stworzył.

I otwiera się nowa przestrzeń. Nową przestrzenią człowieka jest dzieło, dzieło którym jest przez bezgrzeszność.

Tutaj chcę powiedzieć bardzo istotnie, ponieważ niektórzy mogą myśleć sobie w taki sposób: No tak, rzeczywiście jest nowe dzieło, rzeczywiście jest napisane w Piśmie u św. Pawła, u św. Piotra i nie tylko u św. Piotra, ale także w Dziejach Apostolskich werset 39 rozdz. 2 jest napisane: o obietnicy, która została dana dla dzieci i wszystkich ludzi itd. na ziemi.

Więc tutaj mogą sobie myśleć ci wszyscy ludzie - a to w porządku, my możemy oczywiście mieć grzechy, jesteśmy cudownymi, doskonałymi, a oni opowiadają jakieś bzdury, ale my jesteśmy dużo, dużo mądrzejsi. My przez to, że znaleźliśmy najcięższe grzechy właśnie się ich wyrzekamy, bo nieustannie o nich pamiętamy i ciągle, że tak mogą powiedzieć drutujemy i kaganiec im zakładamy. To my teraz zstąpimy sobie do tej głębi i tam w głębinach zrobimy to, co tam Chrystus tam obiecał. Co robią?

Dokładnie to co Ewa, nie chce być posłuszna Bogu i chce coś zrobić co zostało nakazane, ale tylko idzie w samą paszczę lwa, aby ją na przekąskę zjadł i jeszcze kilka razy mlasnął; i mówi: co za ludzie dziwni, pchają mi się na obiad, a ja tylko chciałem ziewnąć, ale jak byli to ich zjadłem.

I tu jest sytuacja właśnie, że otwiera się całkowicie nowe dzieło i nie jest możliwe ono bez uwierzenia w dzieło Chrystusowe, dlatego że pchają się dokładnie w te same

szpony szatana jak weszła Ewa.

Myślą, że mogą sami wykonać to, co Bóg im dał we własny sposób i we własną umiejętność, wołając: mam plan zrobię go sam.

Nie! - nie jest to możliwe, to nie jest możliwe i to już zostało ukazane. A tu jest powiedziane bardzo wyraźnie u św. Pawła 2 List do Koryntian rozdz.11:

2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę.

Więc tutaj, jeśli człowiek chce, proszę państwa samodzielnie powiedzmy sobie, wierzy, po swojemu tak jak powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.10 od 1: *nie chcą przyjąć usprawiedliwienia pochodzącego od Boga, sami sobie sprawiedliwość wymyślają.*

I w tym momencie nie chcą przyjąć tej sprawiedliwości. Dokładnie postępują tak jak szatan chce, czyli nie są zdolni do wykonania tego dzieła; więc pchają się w szpony szatana, ponieważ nie przyjmują sprawiedliwości Bożej i Bożej mocy, Bożej opieki, Bożej chwały nowego ciała, w którym są zdolni wypełnić wszelkie dzieło.

Będąc, pozostając grzesznikami, a myśląc, że są lepszymi niż wszyscy inni, bo poznali coś, czego inni nie znają - to jest typowy wybieg szatana. To jest typowy wybieg szatana - on wiecznie tak działa: masz coś, czego inni nie wiedzą, oni nic nie wiedzą, nic nie rozumieją, oni nie wiedzą, że ty wiesz; ale ty im nie mów. A to co oni mówią, to są takie bzdury, ty masz taką tajemnicę taką, drogo ją sprzedawaj, albo w ogóle. Rozumiecie państwo i to działa. W taki sposób to ludzie robią - mam tajemnicę, ale nie podzielę się, a jak się podzielę to ci na ucho powiem, ale kupę pieniędzy musisz mi za to dać, bo to jest droga tajemnica.

A jak tamten dużo za nią zapłaci, to i też nie chce jej dawać tylko też chce dużo. Czyli Bóg w takim razie powoduje, aby ta tajemnica się nie rozszerzała, ta zła, to zło.

A jeśli daje człowiekowi prawdę to ona płynie jak rzeka Amazonka, płynie wszędzie, [...] to jest jedna z największych rzek. Sama delta Amazonki ma wielkość Polski.

I tutaj właśnie, mając tą świadomość, świadomość że nie możemy ulegać chytrności szatana, prostota, prostota. Chrystus nas odkupił, co w tym może być, jaka tajemnica?

No nie ma żadnej tajemnicy. Tajemnica jest taka, że nas odkupił - i jest to prawda, że jesteśmy doskonali - jest to prawda. Że gdy wierzymy w Chrystusa przyodziewamy się w nowego człowieka - jest to prawda. I w momencie w głębinę wstępuje prawda, czego najbardziej boi się szatan, bo strasznie jest wylękniony.

Jak ja miałem kiedyś takie spotkanie, przyszedł do mnie pewien człowiek, który przyszedł do mnie po pomoc. A on zaczął mnie agitować i jakby chciał mnie na swoją stronę przeciągnąć, to było kiedyś tam. Nie wiem na jaką stronę, chyba na stronę swojej wyobraźni i iluzji; chyba tak. I ja mówię mu: że mimo to, że jest człowiekiem, który jest troszeczkę trudny i sam pogubiony, bo jednak przyszedł, aby z tego pogubienia go wydobyć, to jednak trzyma się swojego pogubienia i chce innych jeszcze pogubić. I mówię, że mimo wszystko jest doskonałym w Chrystusie, że Chrystus dał mu człowieka światłości, że on jest człowiekiem światłości, tylko że o tym jeszcze nie wie. I mówię: to on, człowiek światłości, musi wykonać to dzieło, które jest zadane przez Boga.

A on krzyczy, wtedy widzę, że się momentalnie przełączył na ciemność i woła: my jesteśmy bogami, my jesteśmy bogami, my jesteśmy bogami! – nie, to nie jest możliwe!

Zaczął się bać, występowało to tak jakby ten niepokój w nim, gdzieś się pojawił dosyć mocno. Ja to oczywiście widziałem, ale człowiek patrząc tylko swoimi oczami mówi: to jest moja zwykła retoryka, to jestem cały czas ja.

Ale nie widzi, że to wcale nie jest on, tylko działają inne siły; i woła, że są bogami. Ja zobaczyłem, że to demony krzyczą: my jesteśmy bogami, my nie oddamy niczego człowiekowi światłości, zabierz tego człowieka światłości, my nie chcemy na niego patrzeć, on jest straszny, tak straszny, że samo patrzenie nas boli - tak można było powiedzieć.

W każdym bądź razie, człowiek światłości dla wszelkiej istoty, wszelkiego demona i wszelkiego diabła jest tak ogromną potęgą, tak ogromną siłą, bo jest on wyznaczony jako ten, który miażdży głowę szatanowi.

Dlatego dzisiejszy establishment wszystko robi, aby nie powstał człowiek światłości, żeby nie powstał on, bo się go strasznie go boi, Jego się właśnie boi. Żeby on nie powstał.

I dlatego dzisiejszy świat jest tak skonstruowany i tak kieruje się, aby nikt nie wiedział o tym, że Chrystus go odkupił. Bo gdy uświadomi sobie to, że Chrystus go odkupił, że jest odkupiony przez Chrystusa to są pierwsze kroki, ku temu, aby człowiek w pełni stał się człowiekiem światłości, czyli synem Bożym, a to już co się dzieje?

Z człowiekiem światłości szatan walczyć nie może, bo to jest dla niego nie możliwe. Człowiek światłości jest opisany tutaj - Efezjan 6:

11 i dalej Obłeczcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.

13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. 14 Stańcie więc przepasawszy biodra wasze prawdą i obłóktszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość dobrej nowiny o pokoju. 16 w każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – 18 wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, 20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.

Więc proszę zauważyć, to jest człowiek światłości, z którym nie można stoczyć bitwy zwycięskiej, On jest urodzonym zwycięzcą. Urodzonym zwycięzcą jest, bo jest tą potęgą.

Tutaj przeczytam państwu psalm, który Duch Święty pozwolił mi napisać, to jest chyba Psalm 10 zobaczę, tak już mam. Proszę posłuchać, on został napisany 10 marca 2018 roku:

SYNU JUTRZENKI
POTOMKU NIEWIASTY,
DZIEWICY BOGA RODZICY,
W GLORIACH NIEBIAŃSKIEJ ŚWIATŁOŚCI ŚWITY,
MIASTA NA GÓRZE ŚWIATU CHWAŁĘ GŁOSISZ.
NIEUKRYTEGO LECZ NIEZDOBYTEGO
GDZIE MIESZKA NIEWIASTA
Z SYNAMI ŚWIATŁOŚCI,
PO SYNA BOGA PRAWICY.
ONI ZWYCIĘZCAMI POSŁANI,
BOGA SĄ SYNAMI,
BY Z MARNOŚCI BYCIA
WYDOBYĆ POWIERZONE IM ŻYCIA,
HAŃBIĄCĄ NAGOŚĆ ZAKRYĆ;
SZATĄ ŚWIATŁOŚCI SYNÓW PRZYODZIAĆ,
JEDNĄ NATURĄ OBJAWIĆ
NA MIASTA MIŁOŚCI SZCZYCIE.
RYCERZAMI Z BOGA ZRODZENI,
NA BITWĘ OSTATNIĄ STWORZENI,
BY STOCZYĆ JĄ ZE ZWIERZCHNOŚCIAMI I TYMI,
CO WŁADZAMI CIEMNOŚCI
NA WYŻYNACH NIEBIESKICH
BUNTU NASIENIEM -
STWORZENIA NAGOŚCI CIERPIENIEM.

IM OTCHŁAŃ JEST DANA.
POTĘGĄ NAD NIMI
Z BOGA PRZYCZYNY
SYNOWIE ŚWIATŁOŚCI.
SYNOWIE JUTRZENKI,
TO SYNOWIE NIEWIASTY
DZIEWICY BOGA RODZICY.

Ten psalm został napisany, jak już mówiłem w owym czasie, który odzwierciedla powiem państwu ja nie potrafię pisać. Nie potrafię, bo to czasami powstawały dwa psalmy dziennie, gdy czytam te psalmy to dostrzegam tę sytuację, że one się realizują. To są psalmy prorocze, one się realizują to jest tajemnica Świętej Matki Objawionej. Proszę zauważyć Psalm 11 też napisany w ten sam dzień 10 i tu też jest 10 ten sam dzień.

TEN, KTÓRY ROZKAZAŁ CIEMNOŚCIOM
BY ZAJAŚNIAŁY ŚWIATŁOŚCIĄ,
TEN, CO O ZMIERZCHU ROZPOCZĄŁ STWARZANIE,
BY O ŚWICIE BLASK JASNOŚCI ŚWIATA CHWAŁĘ ZOBACZYĆ,
PIĘKNO ZIEMI, BOGA CÓRY.
RADUJCIE SIĘ GÓRY PAN NIEBA ZSTĘPUJE
DO CHWAŁY SWOJEJ PERŁY ŚWIATŁOŚCI, KOLEBKI ŻYCIA.
DUCHEM NATCHNIONE, CHWAŁĄ PRYZOZDOBIONE,
JAŚNIEJĄCE BLASKIEM JEGO SPOJRZENIA.
TO SYNOWIE ŚWIATŁOŚCI PRACĘ WYPEŁNILI,
PERŁY BLASK PRZYWRÓCILI,
NA CHWAŁĘ BOGA, SZATĄ GODOWĄ PRYZOZDOBILI,
NA GŁOWĘ WELON DZIEWICTWA WŁOŻYLI,
CO OBLICZE PRZED MĘŻEM SKRYWA,
DO JEDNYM SIĘ STANIA CHWILI,
GDY OBLICZE SWE, MIŁOŚCI ODSŁANIA.
TO NIEBA NA ZIEMI BLASK AKTU STWARZANIA,
SYNÓW NA ZIEMI CHWAŁY PANOWANIA,
PERŁY KOLEBKI ŻYCIA SŁOWA,
CO CIEMNOŚCI ROZKAZUJE BY ŚWIATŁOŚCIĄ SIĘ STAŁA.

Proszę zauważyć ten Psalm, który został teraz przeczytany, on także mówi o tym co już w tej chwili się objawia. Czyli ziemia, która jest perłą wszechświata, został napisany ponad 2 lata temu, gdzie nie było to zrozumiane, ale już moc Ducha

Świętego objawiała, dzisiaj jest to zrozumiane. Bo Duch Święty nam daje zrozumienie - że ci którzy uwierzyli, Bogu uwierzyli, nie kierują się tym co widzą.

Proszę zauważyć - postępujemy wedle wiary, a nie widzenia. Postępują wedle tego w co wierzą, nie co widzą. Inaczej, wierzą, że są bezgrzesznymi, mimo że dostrzegają grzech napadający ich zewsząd.

Św. Paweł powiedział bardzo wyraźnie: *jestem człowiekiem wewnętrznym a grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli nie chcę tego czynić, a czynię to nie ja czynię, to grzech w ciele czyni.*

Dzisiejszy establishment duchowny mówi, że ciało grzeszy dlatego, że dusza grzeszy. Ale to jest tylko po tak mówione, aby ukazać że nic nie ma już nic więcej, nie ma już nic więcej.

Ale gdy uświadamiamy sobie, że jest pierwszy świat z którego grzech pochodzi, i który w ciele właśnie swoją dominację ukazuje.

A dusza została stworzona, a człowiek został stworzony i dusza jego przyodziana w człowieka zwycięzcę, w rycerza światłości, który na bitwę ostatnią, zwycięską stworzony. By przydziać tą, która piękną naturą jest, przydziać szatą od Boga daną, aby się jednością stali i oglądali oczami swoimi Boga, jako jedna natura, jako jedna istota. Bo taki był początek i taki będzie koniec.

Na początku *Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go jako mężczyznę i niewiastę*. Spoglądali na Boga jednym spojrzeniem jako jeden mimo, że dwóch, ale w jednym ciele, w jednej naturze, w jednym dążeniu, w jednej doskonałości.

Teraz jest ten koniec, aby początek ujrzyć i dzieło początku dokonać, aby widzieć powstawanie doskonałości, która została obiecana tym wszystkim, którzy najpierw się jej wyparli, a w tej chwili nieustannie jej oczekują aż się zjawi. Bo sami stali się przyczyną swojego cierpienia, swojego trudu i swojej ciemności.

Teraz już wiedzą, jak syn marnotrawny, który wypatruje tego, który przyjdzie i da im troszeczkę strąków i troszeczkę świń do karmienia, aby mogli zobaczyć dzieło swojego istnienia w tych spojrzeniach, tego stworzenia, które karmią. Ponieważ tam jest wdzięczność. A przeczytam państwu Psalm o wdzięczności:

WDZIĘCZNOŚCI MOJA
CO DROGĘ DO OJCA SERCA WSKAZUJESZ
Z CIEMNOŚCI BYTU,
POZORU ZACHWYTU,
ZNOJU, ZIMNA I GŁODU.
WDZIĘCZNOŚCI MOJA,
PROWADZISZ MNIE

ZE ŚWIATA LODU DO NIEBA OGRODU.
TAM GDZIE SERCE OJCA SYNA WYPATRUJE.
WDZIĘCZNOŚCI MOJA,
TAM DZIEDZICTWO NA NIEGO CZEKA,
DLACZEGO ON ZWLEKA?
CO GO ZATRZYMUJE?
TO ŚWIAT LODU,
POZÓR ZACHWYTU,
ZŁUDZENIE BYTU I O SOBIE MITU.
TO DALEKIEJ, ZIMNEJ KRAINY
ZŁUDZENIA I KPINY
Z BOŻEJ BYCIA RODZINY.
WDZIĘCZNOŚCI MOJA,
TY WSKAZAŁAŚ MI DROGĘ
DO ODKRYCIA MOJEGO ŻYCIA.
WE WDZIĘCZNYCH OCZACH
STWORZENIA SPOJRZENIA,
DOSTRZEGŁEM SYNA,
NIM JESTEM I NIM BYĆ PRAGNĘ I MUSZĘ.
WDZIĘCZNOŚĆ TO DZIEDZICTWO MOJE.
W NIEJ DROGĘ DO OJCA MOJEGO ZNAJDUJĘ.
W TOBIE, O WDZIĘCZNOŚCI MOJA,
COŚ PANIĄ SERCA MOJEGO,
ODWAGĘ MIŁOŚCI,
I RADOŚĆ POWROTU DO OJCA ODNAJDUJĘ,
BOGA MOJEGO, BO JESTEM SYNEM JEGO,
O WDZIĘCZNOŚCI MOJA, W TOBIE
DZIEWICTWO MOJEGO ŻYCIA,
BOGA RODZICO,
WDZIĘCZNOŚCI OSTOJO.

Więc tutaj ukazana ta tajemnica, właśnie tego poszukiwania, tego odnalezienia, tej wdzięczności o której rozmawialiśmy.

A jednocześnie, co odczuwamy dzisiaj?

Zauważcie państwo, że nawet nie zauważyliście tego, ale odczuwacie specyficzny pokój wewnętrzny; pokój w was istnieje i się rozszerza ogromnie. To jest pokój prawdy, która zgłębia się przez obecność synów. Gdy oni są, pokój jest zwiastowany i

obietnica realizowana tam, gdzie ta wypatruje tych, synów, którzy przychodzą obietnice ziścić, aby mogli przyodziać się w szatę jedną i oglądać Boga w jednym ciele, jednym spojrzeniem, w jednej radości, w jednym ciele, w jednym duchu. Bo to jest ta natura zadana człowiekowi i o niej trzeba pamiętać, bo ona jest do zniszczenia.

Cz. 4

Spotkanie jakże nowe, właściwie odwieczna, odwieczna droga, a jakże nieznaną, jakże tajemniczą, jakże ukrytą, jakże niechcianą. A jednocześnie nieustannie wyczekiwana i wypatrywana przez tą, która w głębinach; i tych którzy ostatecznie poznali jej dobro, po sprawdzeniu wszystkiego co myśleli, że sami mogą wszystko uczynić.

I stało się niemożliwym, aby samemu cokolwiek uczynić, bo tylko ten który jest dawcą Ducha, życia, duchowej natury może być przyczyną nowej duchowej kultury. Nowej duchowej istoty która tak naprawdę przeznaczona jest od zarania dziejów do istnienia, bo najpierw było to co ziemskie, materialne, ale później to duchowe.

I ostatecznie duchowe jest tym, które pozostaje i trwa wiecznie, bo to co duchowe musi zatriumfować, bo to co ziemskie oczekuje na wprowadzenie, na przemienienie, bo poznało tą tajemnicę; tajemnicę zgubienia, zagubienia, poszukiwania, wyparcia, niechcenia, a w tej chwili jakże wielkiego poszukiwania. I tak naprawdę umiłowania wszystkiego tego, co Boskie.

W dalszym ciągu ci, którzy w ogóle nie znają Boga, walczą z Nim, a to dlatego że Go po prostu nie znają, nie dlatego że Go znają.

Jak już było powiedziane u św. Piotra w 2 Liście rozdz. 2: ci którzy są zamknięci w lochach nie bluźnią Bogu bo wiedzą kim On jest. To ci bluźnią Bogu, którzy Go w ogóle nie znają, bo nie wiedzą komu bluźnią i nie rozumieją. Dlatego Bóg im tak naprawdę wybacza, ale robią to dlatego, że nie wiedzą.

Jakżeż jest tu ważną rzeczą to w tej chwili, co w tej chwili dostrzegamy, zauważcie państwo ogromna cisza, to gdzie uwierzyliśmy całkowicie Chrystusowi, że objawił nam tajemnicę naszego prawdziwego życia, tajemnicę wyzwolenia, tajemnicę obietnicy. Gdzie obiecał temu stworzeniu w głębinach, o którym już mówi Izajasz, Jeremiasz, św. Piotr w Dziejach Apostolskich.

I gdy otworzę Dzieje Apostolskie rozdz. 2:

39 Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz». I dalej jest napisane: 40 W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: «Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!».

Więc tutaj ta świadomość tylko świadomość, wiara, jak powiedział św. Paweł: *wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia.*

Jest to odniesienie - widzimy grzech; zresztą mówi: *Jestem człowiekiem wewnętrznym, Bożym, nowym człowiekiem a grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli tego nie chcę czynić, a czynię, to nie ja to czynię, to grzech w ciebie czyni.*

Czyli, nie postępuje wedle widzenia, ale wedle wiary, mimo że widzę grzech który mnie podbija, „to wiara do mnie przemawia silniej, niż mędrca szkiełko i oko” - to jest akurat Mickiewicz.

I tutaj właśnie ta tajemnica przenika do naszego wnętrza tylko w taki sposób, że uwierzyliśmy Chrystusowi, a pokój człowieka wewnętrznego który jest pokojem, nie ma w nim grzechu, nie ma w nim ciemności, jest światłość, prawda, moc, jasność; ona samodzielnie przenika do głębin, którą my czujemy jako przyobleczenie w chwałę, przyobleczenie w ciszę, przyobleczenie w łagodność, przyobleczenie w pokój, w Tego który jest życiem.

I proszę zauważyć, teraz gdy wiecie i czujecie ten pokój wewnętrzny; spoglądacie na wszystkich innych ludzi, i widzicie że jak oni są w ogromnym błędzie, ale jak ich wam szkoda. Jak bardzo chcecie im pomóc, jak bardzo chcecie, aby oni także uczynili to wszystko - poznali prawdziwego Boga.

A oni nie szczędzą w środków, aby was zwalczać, aby was znienawidzić, aby was nie chcieć, aby was nazywać ludźmi zwiedzonym i heretykami. Ale wtedy widzicie że to nie oni, to grzech w nich walczy, a oni z całą siłą chcą z nim współpracować, z grzechem. A przecież **Bóg dał im siłę aby z nim nie współpracowali, z grzechem; ale aby go pokonali przez wiarę - postępowanie wedle wiary, a nie wedle widzenia, bo widzą w sobie grzech, ale wiara mówi że są wolnymi.**

Dzisiejszy establishment duchowny każe człowiekowi postępować wedle widzenia, a nie wedle wiary. A św. Paweł mówi: *wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia.* 2 List św. Pawła do Koryntian 5:

7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.

Dalej mówi: *Będąc z daleka od Pana, wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia. Ale gdy będziemy u Pana, będziemy wtedy postępować wedle tego, co widzimy u Pana.*

Tak jak powiedział Chrystus Pan: *nic Syn sam z siebie nie czyni, tylko Ojciec czyni, i Syn czyni, jak widzi jak Ojciec czyni.*

Tutaj jesteśmy przeznaczeni do tej prawdy, do tej chwały, ponieważ pozostając w tej chwale nie jesteśmy pod wpływem zła i zło nie jest w stanie nic nam zrobić, a wręcz odwrotnie - nagle nie możemy go znaleźć, nagle się poukrywało, nagle zniknęło, nagle się pochowało, bo się boi ogromnie człowieka światłości, bo on odnalazł zbroję, potęgę, moc. I on przyobleczony w zbroję Bożą, stacza bitwę ze Zwierzchnościami i

Tronami, z pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich; to są te pierwiastki zła, to są te właśnie demony, które nieustannie staczają bitwę z człowiekiem; to jest ta bitwa.

Jezus Chrystus stoczył bitwę i pokonał to co zniewalało człowieka, który ma tą pracę wykonać, ale człowiek jest zdolny do wykonania tej pracy staczając bitwę z pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich.

Więc Chrystus Pan uzdolnił nas do tego, abyśmy stoczyli bitwę z pierwiastkami zła. Czyli sam stoczył bitwę z tym szatanem który czynił nas niezdolnymi do wszelkiego dzieła, do wszelkiego działania.

A teraz my będąc w pełni umocnieni w Chrystusie Panu, gdzie Chrystus Pan w nas żyje, a my w Nim żyjemy, jesteśmy zdolni tylko w Nim, i w pełni zdolni, do stoczenia bitwy z pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich, aby wszystko zostało pokonane, wszystko zostało zniszczone, to co złe zniszczone. A jednocześnie chwała Boża ziszczona, czyli wypełniona, czyli aby się stała w pełni objawiona.

I ta cisza która w tej chwili coraz bardziej w was się pojawia, to jest cisza wcielenia; cisza wynikająca z wcielenia w duchową naturę Boga, Ducha, którego Bóg stworzył w Chrystusie, i mamy się *kształtować wedle obrazu, który się wciąż odnawia na wzór Boga*; to jest ta cisza.

I proszę się tutaj tym nie niepokoić; niepokój mówi w ten sposób: co powie mama, co powie tata, który jest w Szeolu? Co powie tamten który jest w Szeolu? Wstyd zrobię przodkom, którzy są w Szeolu, ale oni to są ci, którzy nie znają prawdy. Inaczej można powiedzieć, to są te złe duchy, które dręczyły matkę, ojca, dziada, pradziada.

Musimy pamiętać, co zrobimy? - proszę zauważyć, jakieś dziwne pytanie, dlaczego? 1 List św. Piotra rozdz.1,18: *a zostaliście uwolnieni od złego postępowania odziedziczonego po przodkach, nie czymś przemijającym, srebrem czy złotem, ale drogocenną krwią Jezusa Chrystusa jako baranka bez zmy. On waszą wiarę i nadzieję skierował ku Bogu.*

Także wiemy o tej prawdzie, o tej tajemnicy.

Praktyka medytacyjna

Przejdźmy do tej niezmiernie prostej praktyki, praktyki ogromnej wdzięczności Bogu i ogromnej ufności Bogu; tej pełnej świadomości i oddania, że jesteśmy bezgrzesznymi z mocy daru Bożego, nie z powodu tego że widzimy, tylko z powodu tego że wierzymy - **wedle wiary wierzymy, że jesteśmy bezgrzeszni, a nie wedle widzenia.**

Bo szatan będzie chciał pokazać wszelkie widzenie, że jesteśmy grzeszni, ale my się nie kierujemy tym co widzimy, ale tym w co wierzymy; aby to w co wierzymy, pokonało to co widzimy, czyli to, co chce nas pobić.

Poproszę Ducha Świętego i Świętą Maryję Matkę Bożą, i Boga Ojca, aby nieustannie prowadzili państwa właśnie w tej praktyce. I proszę abyście zanurzyli się w tej radości. Będę oczywiście prosił Ducha Świętego nieustannie o pomoc dla państwa.

Tam troszeczkę jest problem u osób, które uczestniczą w webinarach, bo oni stosują własne sposoby odkupienia i własne sposoby; proszę tego nie czynić, bo to jest niedobre. Bo mimo że ja jestem tutaj, a wy jesteście tam, to duchem jednak jesteśmy w jednym miejscu i to się jednak bardzo wyraźnie odczuwa.

Proszę Ducha Świętego o pomoc dla wszystkich państwa. Mówimy o ufności i o wierze - wedle wiary postępujemy; a wiara jest taka że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, uśmiercił naszą grzeszną naturę razem z grzechami. I przyoblekliśmy się w nową naturę, także wierzymy i wiedzmy o tym; i nie starajmy się tego zrozumieć, ale uwierzmy Bogu - więc wiara; wiara, czyli jednoczymy się z życiem.

Muszę troszeczkę pomóc państwu tutaj i tam, którzy blisko i daleko, ale nie ma tutaj znaczenia w duchu wszyscy w jednym miejscu są. Więcej spokoju i bez natarczywości, nie tylko u osób na webinarium, ale także tutaj, w tym miejscu.

No troszeczkę się poprawia. Widzę że u niektórych, patrząc tutaj na państwa też są problemy, ale głównie odczuwam u osób tam będących troszeczkę dalej, że mają swoje pojęcie odkupienia i we własnym świecie istnieją, świecie grzechu, gdzie ten świat grzechu jest jakby światem wolności; nie jest on światem wolności. Nie jest on związany z dzieciństwem, bo dzieci nie kombinują, dzieci nie stosują technik i sposobów; dzieci są otwarte i ufne. A tam nie ma otwarcia i ufności, są tam techniki i sposoby.

No wreszcie coś się dzieje. Św. Paweł mówi w Liście do Galatów: *Poznaliście Ducha Bożego dokąd chcecie wracać, czym chcecie rozporządzać i rządzić.* Poznaliście Ducha Bożego więc trwajcie w Duchu Bożym, On was kształtuje na nowego człowieka, abyście się kształtowali wedle obrazu Tego który was stworzył.

Walki w ogrodach i winnicach tylko istnieją dlatego, że nie ma człowieka światłości. Co to znaczy nie ma człowieka światłości?

Człowiek światłości jest wtedy, kiedy jest pełna wiara w dar Boży - *darem i łaską jesteśmy odkupieni, a to nie pochodzi od nas, pochodzi od Boga, nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił* - List do Efezjan 2 rozdz. werset 8-9.

Wreszcie strumień połączenia między samą górą i dołem, a wszystko to co złe jest odrzucane, nie ma dostępu do tego i jest wyrzucone. Ale jest to dlatego, że nie jest wyrzucone, tylko że dlatego że powstaje **ufność wedle wiary - wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia.** Czyli wierzymy Chrystusowi że nas odkupił, a nie oglądamy, i co robimy?

Sprawdzamy Jego dzieła, czy rzeczywiście istnieją? Jego dzieła na pewno istnieją ponad wszelką wątpliwość.

Więc wiara jest wedle tego, w co wierzymy. Jezus Chrystus powiedział do św. Tomasza: *uwierzyłeś bo zobaczyłeś, błogosławieni którzy nie widzieli a uwierzyli*; czyli wedle wiary postępują, a nie wedle widzenia.

Widzę u niektórych, że skupiające się na własnym stanie; a to nie chodzi o wasz stan, tylko to co dla was Bóg uczynił.

Jak dziecko skupia się na tacie i wtedy jest bezpieczne, a nie na sobie i wtedy zgubi tatę; nie przywraca sobie spokoju patrząc na swój stan, tylko widząc tatę pokój uzyskuje.

Tak przyglądam się, tam wewnątrz u osób które są na webinarium, bo tutaj nie widzę nikogo takiego, ale tam na webinarium odczuwam osobę, która poczuła zagrożenie Bogiem, że Bóg bardzo zagraża jego tożsamości. A jeśli Bóg zagraża jego tożsamości, to nie jest to Boża osoba tylko szatan, który się boi Boga; a widać że boi się utraty tożsamości, utraty panowania; widzę to bardzo wyraźnie. I taka śmieszna sytuacja jest, ponieważ uczestniczy w tej praktyce, aby sprawdzić - co tam jest, dokąd to prowadzi; ale zauważa że może go to porwać, zniszczyć, pochłonąć i przestanie istnieć jego władza, a czuje wyraźnie że zaczyna tracić nad tym kontrolę szatan i zaczyna być człowiek odzyskiwany, czuję to wyraźnie.

Czasami moje reakcje są związane z walką, z jakimś diabłem który tam się dzieje, i muszę mu troszeczkę pokazać „gdzie raki zimuja”, i dlatego możecie państwo czasami poczuć takie bitwy, które tam są staczane, państwa oczywiście bitwy; bo jestem tam cały czas. I proszę Ducha Świętego, abyście we właściwy sposób wzrastali.

Tam widać że bronią się jakieś natury osobowe, te które sobie zawdzięczają i opierają się bardziej w krasomówstwie i wielosłowniu; i bardziej są omnibusami niż, że tak mogę powiedzieć, Bożymi synami.

Taką ciekawą rzeczą jest, że tutaj pracuję, proszę Ducha Świętego o pomoc dla państwa i widzę co się dzieje, tam, może tutaj też troszeczkę, ale tam głównie u osób na webinarium jest taka sytuacja, że co jest to usunięte, to chęć odzyskania. Odzyskania siły diabelskiej panowania nad ogrodami i winnicami; dlaczego tak się dzieje?

Ponieważ wiara w Boga jest powierzchowna, jako instrument własnej władzy. Tak robi establishment, wykorzystuje imię Chrystusa po to żeby panować, a kompletnie go nie interesuje służba Chrystusowi, w ogóle. A wiem o tym, że zostały ukryte te czasy, te drogi, zostały ukryte, ta prawda która człowiekowi jest niezmiernie potrzebna, a jednocześnie całemu światu, zostało to ukryte; komu na tym zależy? Zależy tylko

szatanowi.

Ogólnie jest lepiej, ale te osoby które to odczuwają, a to są, nie tylko osoby na webinarium, ale głównie, odczuwają kłębienie się jakiś sił, jakiś złych myśli koło nich; a te kłębienia się, to są po prostu ich sposoby, ich umiejętności, ich wypracowane techniki.

A w Ewangelii nie istnieją techniki i sposoby; bo gdyby tak było, to by Jezus Chrystus nie mówił o dziecięctwie, o tym żeby być dzieckiem, jak dzieci. Dzieci nie mają sposobów i technik do bycia dzieckiem i kochania rodziców, nie ma ich. Dlatego Jezus Chrystus mówi: porzucić technikę i porzucić sposoby.

Szatan wie jedną rzecz bardzo przewrotną, że człowiek jest największym narzędziem swojego więzienia, najbardziej przewrotnym i najbardziej wywrotowym narzędziem. Czyli sam siebie człowiek oszukuje, uważając, że wie lepiej i że coś umie, i to jest jego zguba; bardziej trzyma się żeby czegoś nie stracić, bo uważa że Chrystus mu coś zabiera, że on coś straci; a wolał żebym mu coś dołożył. Ale nie może dołożyć do tego co mają, bo to jest przecież przeciwko Bogu.

Dlatego nie mówię państwu, abyście państwo mnie słuchali, mówię państwu żebyście uwierzyli w to, co mówi św. Paweł, co mówi św. Piotr, co mówi Chrystus: że dar Boży jest łaską, że otrzymaliście dar Boży, a tym darem jest bezgrzeszność. I walczenie z tym darem, jako - ja mam coś lepszego i sam to zrobię, jest kompletnie niewłaściwe.

Coś się dzieje w ogrodach, czuję że zaczyna zstępować pokój. Ale proszę państwa, jak zstępuje do ogrodów pokój, to jest taki pokój Boży, że pojawia się cisza, jest to niebywała cisza, niebywały porządek, jest to ogromna jasność przestrzeni. Możecie państwo odczuwać tą ciszę, która jest całkowicie inną ciszą, niż cisza zewnętrzna, czy cisza którą znaliście do tej pory. Jest to cisza wypływająca z głębin, cisza wypływająca z głębin, gdzie powiedział św. Mojżesz: niech was źródła z otchłani, tryskające źródła z otchłani.

Są błogosławieństwa wypowiedziane:

25 od Boga ojców twoich, który cię będzie wspomagał,
od Wszechmocnego, który ci będzie błogosławił -
błogosławieństwa z niebios wysokich,
błogosławieństwa otchłani leżącej najniżej,
błogosławieństwa piersi i łona.

I błogosławieństwa całych głębin, całej tajemnicy, cały człowiek na górze i na dole, cały jest przeznaczony do chwały.

A w tej chwili dzieje się to jak w niebie tak i na ziemi, bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi.

Bardzo przyjemny pokój, można by było nazwać: miętowy, jakby miętowy, taki ożywiający, lekki.

Tak przychodzi mi w tej praktyce - księga Izajasza rozdz.26:

1 W ów dzień śpiewać będą

tę pieśń w Ziemi Judzkiej:

«Miasto mamy potężne;

On jako środek ocalenia

sprawił mury i przedmurze.

2 Otwórzcie bramy!

Niech wejdzie naród sprawiedliwy,

dochowujący wierności;

3 jego charakter stateczny

Ty kształtujesz w pokoju,

w pokoju, bo Tobie zaufał.

4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,

bo Pan jest wiekuistą Skalą!

Chrystus jest murem i przedmurzem, Święta Maria Matka Boża jest Miastem: *otwórzcie bramy, niech wejdzie naród sprawiedliwy dochowujący wierności, bo on złożył nadzieję w Panu na wieki, bo On jest wiekuistą skalą.*

Wszystko w Chrystusie i wszystko w Bogu - Święta Maria Matka Boża w Chrystusie, Chrystus w Bogu, synowie w Matce, Matka w Chrystusie, Chrystus w Bogu - wszystko w jednym Bogu i wszystkie dzieła w Bogu. Bo dobro, prawda, światłość, to jest bycie w Bogu.

I ten który jest dobry, doskonały, oddany Bogu, ufny - jest w Bogu; bo to nie jest miejsce wyznaczone w ludzki sposób, a tym miejscem jest miejsce, które jest ciche, spokojne i łagodne. Tam gdzie jest ta łagodność, o czym mówi Chrystus: *przyjdźcie do Mnie wszyscy ci którzy jesteście udręczeni, Ja was pokrzepię, Ja jestem cichego i spokojnego serca, jestem łagodnego serca.*

Czuję przemianę, że następuje zrzucenie z siebie starego człowieka. Starego człowieka razem z jego grzechami i przyoblekanie się w nowego, człowieka stworzonego w Chrystusie Panu wedle obrazu przez Boga; wedle obrazu Tego który stworzył wszystko, aby się kształtować według obrazu, który go stworzył.

Oczywiście wszystkie te sprawy, o których w czasie praktyki rozmawiamy, one są sprawami które są trzeba zachować, umocnić; nie powiedziec: Już mam, teraz pójdę spać, albo pogrześcić pójdę trochę. Nie! - te sprawy trzeba zachować, ponieważ List św. Pawła do Hebrajczyków: *Ci którzy poznali pokój Boży, prawdę Bożą, mocą Ducha Świętego a odpadli, niemożliwe jest aby ich nawrócić, przywrócić do chwały, ponieważ*

bluźnią przeciwko Bogu, wystawiają Go na pośmiewisko.

Tutaj mówię do państwa, a jednocześnie do osób które są na webinarium, że wchodzicie państwo w przestrzeń prawdy i nie są już to czyny nieświadome, ale świadome. I świadome czyny które mają swoją wielkość Bożą, to jest potęga jest siła; ale gdy świadomy jest czyn zły, to kara jest ogromna. A tą karą jest to, o czym powiedział Jezus Chrystus: *kto przeciwko Duchowi Świętemu się sprzeniewierzy, będzie przeciwko niemu bluźnił, nie będzie mu wybaczone ani w tym życiu, ani w przyszłym życiu.*

Nie bójcie się! - czego się boicie? To tak jakbyście trzymali z szatanem i nie moglibyście już do niego powrócić. Ale po co wam do niego wracać? - on nic nie ma wam do dania.

Przeczytam taki werset w tej chwili, w czasie tej praktyki:

Ga 4: 9 Teraz jednak, gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać?

11 Obawiam się o was: czy się dla was nie trudziłem na próżno.

12 Bracia, proszę was, stańcie się tacy jak ja, bo ja stałem się taki jak wy. Nie skrzywdziliście mnie w niczym. 13 Wiecie przecież, jak pierwszy raz głosiłem wam Ewangelię zatrzymany chorobą 14 i jak mimo próby, na jaką moje niedomaganie cielesne was wystawiło, nie wzgardziliście mną ani nie odtrąciliście.

Więc tutaj tą mocą jest prawdziwe miłosierdzie. Dlatego o tym mówię, bo odczuwam tam w głębinach, tam, nieustanne odczuwanie straty za fałszywymi bogami, władzą, potęgą, za marnością i niczym.

Ale ci którzy poznają Boga, wiedzą że to jest marność, i nigdy tam nie powrócą.

Proszę dlatego Ducha Świętego, Boga Ojca, Chrystusa Pana, Świętą Marię Matkę Bożą, aby z całą mocą przemienili was i wydobyli tych, którzy są na rozdrożu i nie wiedzą dokąd zmierzać, żeby zostali umocnieni i przekroczyli tą drogę, we właściwą stronę i umocnili się w chwale. Wiedząc że to jest jedyna droga - zachować dar Chrystusowy, bo to jest dar Chrystusa; niewinność - to jest dar Chrystusa; nie ja to mówię to Ewangelia, św. Paweł, św. Piotr, św. Jan.

Skończymy teraz już praktykę, a państwo zachowajcie ten stan, tą drogę, ufność Bogu na zawsze, aby wasze postępowanie nie znało złego. Oddaje państwa Bogu Ojcu opiekę przez miłosierdzie Boże.